

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4. —
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
Za granicą zł. 8. —

Numer pojedynczy —
Lwowie i na prow.

15 gr.

Słowo Polskie

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach w nekrogr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, naski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konto w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelnny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Wrogowi -- szponami!

Zamiary Niemiec wobec Polski, ujawnione w notach, które ambasadorowie berlińscy złożyli w kilku stolicach europejskich, są czymś bez porównania podłejszym i bardziej cynicznym, niż zbrodnia Fryderyka pruskiego, popełniona na Rzeczypospolitej w XVIII wieku. Bo tamten, mordując, bądź co bądź dokonywał swego gwałtu jawnie i otwarcie. Dzisiejsi Niemcy chcą rozebrać ponownie Polskę, pozostając pozornie w zgodzie z układami i postanowieniami prawa międzynarodowego, występując rzekomo w imię pokoju i bezpieczeństwa Europy — na podstawie legalnie i formalnie powziętej uchwały wszystkich państw, reprezentowanych w Radzie Ligi Narodów!

Czyż może być coś bezczelniejszego, niż proponować Polsce, by Niemcom oddała Pomorze w zamian za łaskawe przyrzeczenie, że ciż Niemcy umożliwią jej dostęp do Gdańska koleją i Wisłą. A równocześnie zaproponują „uregulowanie” granicy śląskiej, tj. zabór Górnego Śląska, a po jakimś czasie okaże się dla nich zapewne koniecznością gospodarczą rewindykacja Wielkopolski. I to wszystko ma nastąpić w drodze negocjacji dyplomatycznych, w drodze przyjaznych pogawędek z rządem polskim. A jeśli się okaże, że Polska nie chce być ta owca, która dobrowolnie kładzie głowę pod noż, w takim razie Liga Narodów i artykuł 19 jej statutu! Ale znów wszystko spokojnie, poprawnie, legalnie, z całą uroczystością i dostojnością nowożytnego ustawodawstwa międzynarodowego.

A jota w jote to samo ma się stać z Czechosłowacją.

Jak należy rozumieć propozycje niemieckie? Jaki jest ich właściwy sens. Bo tak znów naiwni oni nie są, ani tak zaślepieni swą żądzą zaborów, aby mogli przynuszać, że drogą pokojową zdołają od Polski uzyskać odstąpienie choćby najmniejszego skrawka jej ziemi. Nie ludzą się także zapewne, że Liga Narodów dla osiągnięcia zaszczytu uczestnictwa Niemiec w swych obradach odrzuca i z lekkim sercem zgodzi się na popełnienie mordu prawnego na dwu najważniejszych państwach Europy środkowej, wskrzeszonych przez Traktat Wersalski.

Niemcom idzie narazie o co innego. Chcą uzyskać po prostu akt międzynarodowy, któryby podważył znaczną część Traktatu Wersalskiego, stwierdzając, że wszystkie jego postanowienia, dotyczące środka i wschodu Europy są zakwestjonowane, że mogą być przekreślane, zmieniane, przekreślane. Chcą osiągnąć sankcję międzynarodową dla swoich dążeń do zaborów na wschodzie, chcą aby Europa formalnie uznała, że do tych zaborów mają prawo. A że dodają narazie ze słomianą perfidią, iż do tych zaborów zmierzają będą „drogą pokojową”, to postaci rzeczy wcale nie zmienia. Jeśli „droga pokojowa” zawiedzie, to można i trzeba chwycić się oręża. Jest bowiem rzeczą obojętną, jaką drogą dochodzi się swych praw, jeśli te prawa raz są uznane i autorytetem międzynarodowym usankcjonowane.

A. Słoniewski i J. W. Schmidt

PRZEDSTAWICIELE

na Małopolskę, Śląsk Górny i Cieszyński

TWA ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH, S. A.

w Żyrardowie

ODDZIAŁ WE LWOWIE

plac Mariacki 7. I. p. Tel. 4 — 55.

polecają: na warunkach fabrycznych wszelkiego rodzaju płótna bawełniane, lniane, wyroby pończosznicze i pluszowa. 1966

Chamberlain w Paryżu

konferuje z p. Herriotem.

WYNIKI KONFERENCJI TRZYMANE W TAJEMNICY. — DWUKROTNA KONFERENCJA HERRIOTA Z MIN. SKRZYŃSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7/3. (G). Według doniesień z Paryża: spotkanie między Herriotem a Chamberlain'em trwało do godz. 11 w nocy. Herriot oświadczył wobec dziennikarzy, że nie może im udzielić żadnych wyjaśnień, zawiadamiając ich tylko, że jest zadowolony z przebiegu rozmowy. Wszystkie dzienniki zamieszczają dziś doniesienia, że na konferencji obu ministrów poruszono wszystkie najważniejsze kwestie aktualne, jak rozbrojenie Niemiec, kwestię bezpieczeństwa, kwestię opróżnienia strefy kolońskiej, najbliższe posiedzenie Ligi Narodów, korytarz gdański, zaniepokojenie Polski z powodu sugestji niemieckich w sprawie paktu gwarancyjnego. Konferencja posunęła się, jak się zdaje,

dość daleko, bo na dziś przedpołudniem nieznaczono spotkania między Chamberlain'em a Herriotem.

Po nowej rozmowie z Herriotem, która odbyła się dnia 7 bm. popoł. Chamberlain wyjeżdża do Genewy, a Herriot do Lyonu, gdzie będzie na otwarciu Targów Lyonskich.

Min. Skrzyński dotychczas konferował 2 razy z Herriotem i to przed rozmową premiera francuskiego z Chamberlain'em i po niej. Z min. Chamberlain'em konferować będzie polski minister spr. zagr. dopiero w Genewie.

Warszawa. 7 marca. (G). Dzienniki paryskie stwierdzają, że konferencja Herriota z Chamberlain'em zdaje się doprowadziła do wyników pozytywnych.

I za jakąż to cenę, za jaką ofiarę chcą Niemcy uzyskać przekreślenie połowy Traktatu Wersalskiego? Za darmo, dosłownie za darmo, nie chcą za to zapłacić ani feniga.

Bo wzamian za rzucenie im na pastwę Polski i Czechosłowacji ofiarowali uznanie status quo na zachodzie, czyli to samo, do czego są już zobowiązani na mocy Traktatu Wersalskiego, i to znacznie silniej i kategorycznie, niżby to mógł zrobić jakikolwiek nowy pakt „of non aggression”.

Występując z swą cynicznie podłą propozycją, Niemcy liczyli na to, że będą za sobą mieli przedewszystkiem Anglię, która nigdy nie miała i niema rozumnej i sprawiedliwej koncepcji ukształtowania spraw kontynentu wogóle, a Polski w szczególności. Liczyli dalej na to, że na tę wędkę z haczykiem niezdarnie tylko zamaskowanym zdołają schwytać radykalny rząd francuski, właśnie z powodu swego radykalizmu bardzo czuły na wszelkie liberalne hasła trwałej pacyfikacji Europy.

Czyż jednak może się znaleźć jakikolwiek rząd francuski, któryby nie rozumiał, że przyjęcie tego rodzaju propozycji niemieckich jest dla Francji samobójstwem, że oznacza dla niej nieuchronne przygotowanie nowego Sedanu? Zostawienie Niemcom wolnej ręki na wschodzie, to oznacza przedewszystkiem przekreślenie sojuszu francusko - polskiego i francusko -

czechosłowackiego, następnie zrobienie z Polski i Czechosłowacji wasalów Niemiec, a wreszcie olbrzymie wzmoczenie i zregenerowanie potęgi niemieckiej, która pozwoli im runąć lawina na Francję i powetować sobie klęskę z lat 1914—1918. Czy jest we Francji odpowiedzialny polityk, któryby tego nie rozumiał?

A jeśli są tacy, trzeba, aby ich Polska wyprowadziła z błędu.

Z Polski musi rozebrzmieć w całej Europie, potężny, uroczysty, jednomyślny głos protestu. Musi zabrać głos nie tylko Rząd, Sejm i Senat, lecz powinien przemówić także Prezydent Rzeczypospolitej. Cały świat musi się dowiedzieć, że czuwamy i że nie pozwolimy sobie wydrzeć ani skrawka ziemi przyznanej nam przez Traktat Wersalski. Cały świat musi się dowiedzieć, że kto przykładą ręki do naruszenia naszego stanu posiadania, ten pracuje na rzecz wojny. Tylko po trupach synów Polski może zaborca wejść ponownie na ziemię Rzeczypospolitej i zatknąć na nich sztandar swego panowania. A że pożar wojenny, rozdmuchany w środkowej Europie musi automatycznie rozszerzyć się na całą Europę, a w konsekwencji i na całą kulę ziemską, więc niech wie świat, że kto popiera propozycje bezczelności niemieckiej, ten przez to samo prowokuje nową wojnę światową.

Wrogowi — szponem!

J. Ł.

W pierwszą rocznicę śmierci

S. p.

Stanisława Królikowskiego

Profesora Akademii Med. Wet. odbędzie

Msza żałobna

w kościele OO. Bernardynów dnia 9. marca 1925 r., o godz. 8-ej rano o czem zawiadamiają

1810 Żona i dzieci.

Z DNIA.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJ. W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7. marca. (zo) Ponieważ międzynarodowa konferencja taryfowa, która odbyła się w Krakowie ustaliła podstawy dla bezpośredniej komunikacji Polski z Jugosławią przez Niemcy, Czechosłowację, Węgry i Austrię, nie dała jednak podstaw do tranzytu przez Rumunię, która nie brała udziału w konferencji, wobec tego odbędzie się nowa konferencja w Warszawie 20. bm. Celem konferencji, w której wezmą udział Polska, Rumunia i Jugosławią jest unormowanie tranzytu przez Rumunię do Jugosławii.

ULGI DLA PŁATNIKÓW PODATKU GRUNTOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7. marca. (zo) Ponieważ obowiązujące dotychczas na terenie Małopolski rozporządzenie cesarskie z 15. III. 1917 r. zezwalające na redukcję podatku gruntowego w stosunku procentowym do osiągniętego urodzaju może się okazać niewystarczającym w chwili obecnej z powodu klęski nieurodzaju, ministerstwo skarbu upoważniło dyrektorów izb skarbowych we Lwowie i Krakowie do obniżenia należności z tytułu podatku gruntowego za pierwsze półrocze br. do nowych zbiorów tj. do 15. października tym płatnikom, którzy wniosą do inspektoratów skarbowych indywidualne podania do 15 kwietnia br.. Odroczenia mogą być udzielane tym podatnikom, którzy udowodnią, że wskutek klęski wewnętrznej utracili ponad 40 proc. normalnych zbiorów.

WZROST ZAPASU ZŁOTA BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7. marca. (zo) Według ostatniego stanu rachunków Banku Polskiego z 28. lutego zapas złota wynosił 107.032.735 zł.

Przyrost zapasu złota od 10. maja 1924 r. do 1. marca 1925 r. wynosi 51.1 proc.

Ta ostatnia cyfra nie obejmuje złota zakupionego ostatnio w Ameryce.

WZROST WKŁADÓW BANKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7. marca. (zo) Ministerstwo skarbu komunikuje, że według danych Związku banków w szesnastu najważniejszych bankach wzrosły wkłady z końcem roku 1924 w porównaniu z początkiem r. 1924 o 1429%.

Stosunek Czech do Austrii i Niemiec.

Posel czesko-słowacki we Wiedniu Dr. Křosta opuszczając swe stanowisko w Austrii celem objęcia kierownictwa poselstwa czeskiego w Berlinie, wypowiedział się przed współpracownikiem „Neue Freie Presse” o stosunku Czech do Austrii i Niemiec w sposób następujący:

Zdaje sobie sprawę z nadzwyczajnych trudności, z jakimi Austria walczy. Ale w Austrii nie docenia się często, że Czechy postawione są wobec zupełnie podobnych trudności i nie mają ich jeszcze poza sobą. Cięża na nas jeszcze wielkie zobowiązania z mocy traktatów pokojowych. Również i nasz przemysł utracił swe obszary zbytu i przeżywa z tego powodu ten sam ciężki kryzys, co i austriacki. U nas jednak w ostatnich miesiącach nastąpił już zwrot ku lepszemu (?). Budżet nasz jest niewątpliwie za wielki. Zmniejszyć się go przez oszczędności.

Następnie kwestją wielkiego znaczenia gospodarczego i politycznego jest w Czechach sprawa reformy rolnej. Niebezpieczeństwo komunistyczne zmniejszyło się skutkiem wewnętrznego rozbiicia, jakie nastąpiło w czeskim obozie komunistycznym.

Sprawa mniejszości narodowościowych jest wciąż jeszcze jednym z najpilniejszych i najważniejszych problemów naszej polityki wewnętrznej.

Czechosłowacja jest szczególnie silnie zainteresowana w gospodarczej odbudowie i uzdrowieniu Austrii. Czechosłowacja jest też obecnie stale gotowa Austrię w każdym kierunku popierać, byle tylko pomóc jej przezwyciężyć kryzys. Nie zawsze jednak możemy zgodzić się na drogi ratunku, jakie się Austrii zaleca, jak np. droga federacji naddunajskiej. Nie znaczy to jednak, abyśmy byli przeciwni daleko posuniętemu gospodarczemu zbliżeniu się do Austrii.

Moje nowe stanowisko w Berlinie — oświadczył dalej Dr. Křosta — każe mi wejść w kontakt z problemami polityki europejskiej.

Co do stosunku małych państw środkowo-europejskich do wielkich Niemiec, od których polityki i gospodarstwa zależy także w znacznej mierze przyszłość ich małych sąsiadów, to musi ten stosunek być tak postawionym, aby usunięte zostało wszelkie niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi i trwaniu nowych tych państw.

Przyjacielskich stosunków z Niemcami Czechy pragną tem więcej, że geograficzne położenie czyni nas naturalnym, gospodarczym i handlowym partnerem Niemiec.

Polityka światowa Rosji a przyszłość Niemiec.

W ostatnim zeszycie czasopisma „Geopolitik” p. Erich Obst ogłosił interesujący artykuł pt. Sowietrussische Welt-politik und Deutschlands Zukunftsent-scheidung.

W artykule tym wychodzi z założenia, że w razie wielkiej wojny między światem anglosaskim i unią panazjatycką Europie trudno byłoby zachować się neutralnie. Waszyngton, wedle opinii polityków sowieckich, ma w ręku dość środków, aby każdej chwili walczyć o ocean spokojny przemienić w wojnę wszechświatową. Środkiem tym, jak sądzi się w Rosji, byłoby skreślenie przez Stany Zjednoczone długów europejskich za udział całej Europy w walce z unią panazjatycką. Anglosasi walczyliby z Azją na morzu, Europa poprowadziłaby wojnę lądową. W tych warunkach, jak sądzi sąsiady, niezależnie od tego, czy Japonia będzie tego chciała, czy nie — wojna przerodzi się w walkę kapitalizmu z komunizmem. W momencie tym Rosja sowiecka — wierzy się w Moskwie — znajdzie się przed metą swych dążeń,

nastąpi rewolucja światowa i proletariát wszystkich krajów będzie miał możność chwycić władzę.

Niemcy — powiada autor — muszą

się w czas zdecydować, jaką drogą pójda, czy z całą Europą i Anglosasami, czy też z Rosją i całą Azją przeciw Europie i Ameryce.

Agielski projekt konwencji gwarancyjnej.

Pogłoski o odrzuceniu przez Francję propozycji niemieckich.

Warszawa. 7. marca. (AW) Dzienniki donoszą, że wczoraj wieczorem we francuskim ministerstwie spraw

Suknie bluzy

Na spłaty

2065

Stanisława Wrońskiego Synowie
Lwów, plac Maryacki 10.

Protokół genewski w Izbie gmin.

Wyjaśnienia Chamberlaina.

Londyn. 7. marca. (PAT) Na krótko przed zamknięciem onegdajszej debaty w Izbie w sprawie polityki zagranicznej dał Chamberlain wyjaśnienia na pytania dotyczące kwestji protokołu genewskiego.

Decyzji rządu angielskiego, z którą minister uda się na sesję Ligi Narodów muszą towarzyszyć argumenty usprawiedliwiające należycie stanowisko Anglii wobec protokołu. Minister jest zdecydowany zasięgnąć rady swoich kolegów genewskich co do formy złożenia deklaracji angielskiej na ręce sekretarza Ligi. Deklaracja ta w zależności od rezultatu wymiany zdań może być, że będzie złożona we formie listu bądź też zgłoszona ustnie.

W toku narad wyjaśniono, że protokół dotyczy trzech kwestji znaczenia pierwszorzędnej tj. arbitrażu, rozbrojenia i gwarancji. Jakiegokolwiek mogą być poglądy rządu angielskiego na ten protokół nie ulega wątpliwości, że rząd ten jest zainteresowany w sprawach stanowiących jego treść. Wiadomości, które Chamberlain otrzymał a które odzwierciedlają opinię zagranicy o znaczeniu tego protokołu a w szczególności w krajach, które bądź wyraziły gotowość podpisania go bądź złożyły już swe podpisy pod protokołem, wyrobiły w umyśle ministra przekonanie, że nawet gdyby Anglia zdecydowała się na podpisanie tego protokołu choćby bez zastrzeżeń i ratyfikowała go natychmiast, to i wówczas kwestja bezpieczeństwa nie byłaby całkowicie rozwiązana, gdyż protokół nie zadowoliliby tych

zagranicznych w Paryżu odbyła się konferencja z udziałem Herriota, delegata do Ligi Narodów P. Boncour'a i ministra wojny gen. Nolleta, na której postanowiono odrzucić niemieckie propozycje w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Warszawa. 7. marca. (AW). „Dziennik Polski” donosi z Londynu, że Chamberlain miał 7 bm. przedłożyć Herriotowi projekt konwencji gwarancyjnej między Anglią, Francją, Belgią, Włochami i Niemcami. „Morningpost” potwierdza tę wiadomość, dodając, że Australia i Nowa Zelandja oświadczyły się za przyjęciem powyższej kombinacji i że Kanada i Afryka Połudn. z pewnością znowu ją popra.

==

kostjummy

plaszcz

suknie

Stanisława Wrońskiego Synowie.

krajów, które wyrażają obawę i widzą otaczające niebezpieczeństwa.

Chamberlain zapytuje wreszcie, którzy z krajów po za Anglią wyrazili gotowość oddania sporów rozstrzygnięciu przez arbitraż.

Rząd angielski trwa niezmiennie na swym stanowisku i dlatego nie będzie on nigdy występował nieprzyjaźnie wobec samej zasady arbitrażu nawet, jeżeli poweźmie przekonanie, że w liczbie kwestji spornych znajduje się i takie, które w warunkach obecnych nie będą mogły stanowić materiału dla automatycznego poddania ich rozstrzygnięciu przez arbitraż. Co się tyczy kwestji rozbrojenia, to problem ten wszedł w treść polityki nie tylko obecnego rządu angielskiego, tkwi on bowiem również w usiłowaniach wszystkich stronnictw politycznych dokładających sił do rozwiązania tego problemu. Rząd poprze te usiłowania.

warunkach nastąpiła wymiana poglądów między rządami sojuszniczymi. — Propozycje niemieckie w sprawie paktu wymagają jak najpilniejszych badań. Pakt ten bowiem stwarza wielkie możliwości dla dzieła pokoju i bezpieczeństwa świata oraz spowodować może niewątpliwie utrwalenie stosunków europejskich na zdrowych zasadach. Chamberlain jest zwolennikiem współdziałania Anglii w dziele bezpieczeństwa, wskazując na zbyt bliskie sąsiedztwo Anglii z kontynentem, co nie pozwala jej pozostawać obojętną wobec rozgrywających się w tem sąsiedztwie wypadków. W historii Anglii były okresy izolacji, lecz w dobie obecnej żaden naród nie mógłby patrzeć beczynnym na rozwój wypadków, rozgrywających się w odległości 20 mil od jego wybrzeży, nie mógł by więc nie wziąć udziału w dziele pokoju i bezpieczeństwa kontynentu. Anglia nie może uważać się dziś za absolutnie zabezpieczoną, jak zresztą nie uważała się za taką w przeszłości, będąc oddzielną od reszty kontynentu europejskiego ważkim pręmką, nie może więc pozostawać obojętną na głosy, wzywające jej pomocy. W tym duchu obojętności i egoizmu nie działał nigdy rząd angielski w przeszłości, nie jest nim również owiany obecnie. Taka polityka bowiem byłaby polityką krótkowzroczną. Współdziałanie rządu angielskiego z innymi państwami przejawiało się już niejednokrotnie. Misją rządu angielskiego i podstawą jego wpływów w polityce wielkoświatowej jest kroczenie w kierunku pokojowego rozwiązania trudności i sporów w stosunkach międzynarodowych.

Następnie Chamberlain przeszedł do omówienia szeregu innych spraw. Poruszając kwestie administracji zagłębia Saary, minister oświadczył, że w obecnych warunkach niema lepszego rozwiązania, niż pozostawienie nadal administracji tej strefy w rękach dotychczasowej komisji i pod przewodnictwem delegata francuskiego. W sprawie Gdańska oświadczył minister że znajdzie się ona niewątpliwie przed forum rady Ligi Narodów, dlatego też prosi Izbę, aby nie domagała się na razie wyjaśnień w tej sprawie, gdyż pozbawiłoby go to możliwości swobodnego zdeklarowania się po stronie decyzji, jaka po wspólnej wymianie poglądów może zapaść i którą minister będzie mógł uznać za sprawiedliwą. Mówca podziela zdanie, wypowiedziane pod adresem odrodzonej Polski przez Fishera, a które streszcza się do poglądu, iż koniecznością dla Polski jest utrzymywanie z sąsiadami dobrych stosunków i podjęcie wszelkich możliwych wysiłków w celu złagodzenia sytuacji na wschodzie, sytuacji, która nie należy do łatwych, oraz w celu zapobieżenia niepożądanym powikłaniom.

*angielskie
kostjummy*

*francuskie
kostjummy*

Mowa Chamberlaina w Izbie gmin.

Londyn. 7. marca. (PAT) Na czwartym posiedzeniu Izby gmin wygłosił Austen Chamberlain mowę, której ustępy dotyczące się Polski i znanych propozycji niemieckich brzmią:

Odpowiadając na pytanie Fishera, dotyczące propozycji w sprawie udziału Niemiec w pakcie gwarancyjnym, Chamberlain oznajmił, że o propozycjach tych wiadomo już jest premierowi francuskiemu Herriotowi, który po informowaniu już o tem komisie do spraw zagranicznych Izby deputowanych. — Podobne wiadomości o chęci Niemiec przystąpienia do paktu gwarancyjnego otrzymał również minister. Otrzy-

mał je drogą poufną już kilka tygodni temu, lecz poufność ta wzbudziła w ministrze dużą rezerwę. W rozmowach, które minister odbył później z ambasadorem niemieckim w Londynie ten ostatni zapewnił go, iż rząd niemiecki żywił zawsze takie właśnie intencje i gotów jest przesłać podobne oświadczenia rządowi w Paryżu, Brukseli i Rzymie. Chamberlain wita z zadowoleniem ten nowy zwrot rządu niemieckiego, potwierdzony zresztą w propozycjach, uczynionych sojusznikom Anglii. Staje się rzeczą pożądaną — mówił dalej Chamberlain — aby w wytworzonych wskutek tego nowych

magazyn konfekcji damskiej
Stanisława Wrońskiego Synowie.

ANTYKOMUNISTYCZNA USTAWA
BULGARSKA.

Sofia. 7. marca. (AW). Dyskusja nad zaostreniem ustawy o obronie państwa rozpoczęta ostatnio przez Sobor miała przebieg bardzo burzliwy. Cała opozycja wystąpiła ostro przeciw noweli do ustawy, na mocy której posłowie komunistyczni mają być pozbawieni swych mandatów. Przyjęcie jednak tej noweli nie ulega wątpliwości.

JAK STOSOWAĆ WSKAŹNIK DROŻYŹNIANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7. marca. (G.) Ostatnie posiedzenie biura do badania cen poświęcone było sprawie stosowania t. zw. wskaźnika drożyznianego.

W dyskusji wyrażono pogląd, aby zwykła płac była stosowana tylko wtedy jeżeli drożyzna wzrosła o 3% natomiast w razie spadku drożyzny obniżenie płac powinno nastąpić dopiero po upływie pół roku, gdy się okaże, że zniżka cen jest trwała.

Ostateczne sformułowanie wniosków odłożono do następnego posiedzenia.

Herbata RIEDLA

ORGANIZACJA RADJOFONJI W POLSCE.

Warszawa. 7. marca. (AW.). 7 bm. odbyła się w min. przemysłu i handlu konferencja poświęcona organizacji radjofonji w Polsce. Na konferencji tej odbytej pod przewodnictwem min. Kiedronia ustalono zasady, że rząd postanowił uczestniczyć w towarzystwach eksploatujących „Broadcasting” w Polsce, aby mieć odpowiednia kontrolę nad jej prowadzeniem.

BITWA Z BANDYTAMI W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

Warszawa. 7. marca. (AW.). „Kur. Czerw.” donosi, że wczoraj wieczorem na przedmieściu Dąbrowy Górniczej policja, ścigając bandytów stoczyła z nimi formalną bitwę. Bandyci zabarykadowali się w jednym z domów i dopiero wtedy udało się ich pokonać gdy napełniono dom oblegany gazem trującym. Znalezione bez życia 2 bandytów, nazwiskiem Miecz. Waleryk i Franc. Pijarczyk.

WINA RIEDLA

HAKATA W GDAŃSKU.

Gdańsk. 7. marca. (AW) Niejaki Grube z Berlina wygłosił w tutejszym koło wszechniemieckim odczyt pełen nienawiści i akcentów odwetowych pod tytułem: „My i Francuzi”. Na zebraniu przewodniczył znany nacjonalista Falkenberg. Prelegent zakończył słowami: „Co było niemieckie, musi znowu wrócić do Niemiec”.

ARESZTOWANIA CZŁONKÓW KOMUNISTYCZNEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY W ŁODZI.

Warszawa. 7. marca. (AW.). Policja łódzka aresztowała wczoraj 140 członków związku młodzieży komunistycznej zgromadzonych na tajnym zebraniu. W lokalu znaleziono odezwy komunistyczne w języku polskim i żydowskim. Rewizja osobista dała wiele materiału obciążającego.

KAWA RIEDLA

REDUKCJA ROBOTNIKÓW W SOSNOWCU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7. marca. (G) Jak donoszą z Sosnowca, kopalnia Renard przeprowadziła w tych dniach redukcję 800 robotników ze względu na brak zamówień na węgiel. Wczoraj o g. 3 popoł. kilkuset zwolnionych robotników wdarło się do biura głównego kopalni i zdemolowało dwa pokoje. Policja rozpendziła tłum, pięciu winnych aresztowano.

==○==

Konferencja p. Herriota z min. Skrzyńskim

Premier francuski „uspokaja”.

Wiedeń. 7. marca. (AW.). „Tel. Comp.” donosi z Paryża, że Herriot konferował wczoraj z min. Skrzyńskim, którego zapewnił, że Francja nie ma żadnych zamiarów, które mogłyby napawać Polskę obawą. Wedle

„Tel. Comp.” przybycie Skrzyńskiego do Paryża spowodowane zostało pogłoską, że Niemcom w drodze wymiany za pakt gwarancyjny ma się odstąpić korytarz gdański.

==○==

O wyraźną odpowiedź Herriota

w sprawie bezpieczeństwa Polski.

DOMAGA SIĘ TEGO OPINIA FRANCUSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7. marca. (G). Jak donoszą z Paryża „Intransigeant” „Eclair” drukują bardzo przychylny dla Polski artykuł, domagający się od Herriota

wyrażnej odpowiedzi w sprawie bezpieczeństwa Polski.

Emil Bure żąda wprost, aby były minister Louis Marin interpelował w tej sprawie Herriota.

Nowe propozycje Niemieckie.

Berlin. 7. marca. (PAT.). Okazał się tutaj półoficjalny komunikat rządu niemieckiego w sprawie bezpieczeństwa. W komunikacie tym powiedziane jest między innymi, że rząd niemiecki zdecydował się wręczyć nowe propozycje państwu sojuszniczym a propozycje te wręczone zostały w Londynie, Paryżu i w Rzymie. Komunikat zaзнача dalej, że naród niemiecki nigdy nie da się pozyskać dla wojny zaczepnej przeciwko Francji celem odzyskania Alzacji i Lotaryngii, równocześnie jednak Niemcy muszą odzyskać bezpieczeństwo w sprawie Nadrenii. Komunikat powiada dalej, że większe trudności, niż na zachodzie przedsta-

wia kwestja granic na wschodzie. Niemcy nie mogą zagwarantować granicy wschodniej, lecz dążą do rozwiązania tej kwestji na drodze pokojowej. Sposobność do tego daje statut Ligi Narodów. Niemcy nie myślą żadną miarą o wojnie z powodu granicy wschodniej, a to ani o wojnie zaczepnej ani o obronnej. Niemiecka polityka zagraniczna nie może narażać Niemiec na niebezpieczeństwo udziału w akcji wojkowej Ligi Narodów. Niemcy nie mogą także wziąć udziału w bojkocie gospodarczym, gdyż taki bojkot może do prowadzić do wypowiedzenia wojny ze strony państwa bojkotowanego.

==○==

Niemiecki atak na Polskę za aprobatą Londynu.

FRANCUSKA PRASA NARODOWA DOMAGA SIĘ FRONTU JENOŚCI NARODOWEJ DLA OBRONY TRAKTATU WERSALSKIEGO — LEWICOWA PRAGNIE UŚPIĆ CZUJNOŚĆ POLSKI!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7. marca. (G). Korespondent „Kurjera Warszawskiego” donosi z Paryża, iż ofensywa niemiecka przeciwko Traktatowi Wersalskiemu, utrzymywana do ostatniej chwili i przygotowana w tajemnicy, ujawniła się dopiero wtenczas, gdy uzyskała istotne zezwolenie za zgodą Londynu. Tem tłumaczy się siła żywiołowa, z jaką wybuchła obecna kampania dyplomatyczna Stressemanna.

Francuska prasa narodowa przerażona jest jej rozmiarem do tego sto-

pnia, że żąda od Herriota utworzenia frontu jednościi narodowej nie tyle w obronie franka o ile w obronie Traktatu Wersalskiego.

Natomiast francuska prasa lewicowa ustawicznie uspokaja polską opinię polityczną, mówiąc, że może spać spokojnie. Według istotnego stanu rzeczy zdaje się wydawać, że prasie tej chodzi o uśpienie naszej czujności. Mowa Chamberlain'a rozwiewa wszelkie w tej sprawie złudzenia.

==○==

Niemcy wstąpią do Ligi Narodów bez zastrzeżeń.

Na podstawie jakich koncesji?

Warszawa. 7. marca. (AW.). „Prz. Wiecz.” donosi, że według depechy „Vorwärtsu” z Genewy sir Eryk Drummond miał otrzymać od Stressemanna zapewnienie, że Niemcy cofają wszelkie zastrzeżenia, które miały przeci-

wko swemu wstąpieniu do L. Nar. W Berlinie przypuszczają, że Niemcy musiały otrzymać jakieś ważne nieoficjalne zapewnienia i koncesje, skoro urzędowo zrzekają się wszelkich zastrzeżeń.

Prasa warszawska

O WZORAJSZEM OŚWIADCZENIU PREMIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7. marca. (zo). „Gazeta Warszawska” w artykule wstępnym zatytułowanym: „Sejm i Rząd”, omawia wczorajszą interpelację klubów polskich oraz odpowiedź premiera Grabskiego.

Stwierdziwszy, że oświadczenie p.

Grabskiego nie pozostawia żadnej wątpliwości co do stanowiska rządu, które ma poparcie całego społeczeństwa polskiego i wszystkich względem Państwa lojalnych żywiołów w Polsce, a równocześnie należyte zrozumienie powagi sytuacji przez Sejm, spowodu-

je niezawodne uspokojenie opinii publicznej. Opinia zwróciła też niewątpliwie uwagę na zakomunikowane Izbie stanowisko rządu francuskiego, który stoi zdecydowanie przy Traktacie Wersalskim.

Wielką odpowiedzialność dźwiga na swych barkach minister spraw zagranicznych. Zajmując zdecydowane stanowisko będzie miał niewątpliwie opinię całego kraju za sobą.

Warszawa. 7. marca. (G.) Wczorajsza deklaracja prezesa Rady ministrów p. Grabskiego przyjęta została przez całą prasę warszawską z zadowoleniem.

„Gazeta Poranna” pisze, iż z oświadczeniem, które w imieniu rządu złożył p. premier Władysław Grabski, solidaryzuje się niewątpliwie cały naród. Ktokolwiek i w jakikolwiek sposób zechce się targnąć na całość terytorjum Polski, spotka się ze zbrojnym sprzeciwem całego Narodu polskiego. Stanowisko Polski jest jasne: pragniemy pokoju i nie lękamy się wojny.

„Rzeczpospolita” z zadowoleniem zauważa, iż w mowie p. premiera przebiegał niezwykle stanowczy ton męża stanu, który czuje za sobą jedność narodu, a zwłaszcza silne przekonanie, że nasi sprzymierzeńcy dochowają nam wiary i nie pozwolą na łamanie Traktatu Wersalskiego.

„Kurier Polski” omawia przedewszystkiem jasną interpelację stronnictw i stwierdza, że była ona dowodem czujności naszych czynników parlamentarnych na prawdziwie ważne zagadnienia polityczne. Omawiając samo przemówienie premiera dziennik pisze:

Krótką, stanowczą a pełną umiaru deklaracją premiera Grabskiego pozwala z zupełnym spokojem patrzeć na dalszy rozwój sprawy bezpieczeństwa europejskiego. Nie może ono być osiągnięte poza Polską ani też bez niej.

„Echo Warszawskie” podkreśla, iż gdzie chodzi o interes Polski, o nietykalność jej granic, tam muszą się kończyć osobiste i partyjne nieporozumienia i cała Polska jak jeden mąż powinna stanąć dla odparcia niewczesnych zamiarów.

„Robotnik” też wyraża się z zadowoleniem. Pan premier na interpelację stronnictw polskich odpowiedział spokojnie, ale silnie podkreślając stanowisko Polski.

OBRÓT PRAWNY Z CZECHOSŁOWACJĄ UREGULOWANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7. marca. (zo). Delegaci polscy, poseł Lasocki i dyrektor departamentu Jabłoński oraz delegaci czechosłowaccy podpisali w Pradze umowę w sprawie uregulowania obrotu prawnego w sprawach cywilnych, karnych i niespornych między Polską a Czechosłowacją.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Wielm. Panu Karolowi Litwinowiczowi za sumienne i należyte wycuczenie wyrobu dywanów smyrnńskich składają panie ukończonego kursu:

Antoniewiczowa Janina, Dorfmanowa Fryderyka, Figlerowa Stanisława, Freidenberg Wanda, Gorenstein Róża, Iwachowa Kamila, Knoblochówna Gabryela, Kuligowa Henryka, Kwiatkowska Helena, Kamińska Aleksandra, Kordasiewiczowa Maria, Jezierska Mieczysława, Łukomska Maria, Olszewska Agnieszka, Olszewska Maria, Rottenburg Agnieszka, Rawicka Dora, Szczurkiewicz Maria, Tyszkiewiczowa, Starzyńska Zofia, Waluszeńska Helena, Wołańska Helena, Wolfówna Mira, Weydowa Mirosława, Weydowa Stefania, Pletyowa Wanda, Zadurowicz Stanisława, Żebrowska Alina. 2080

Za spokój dusz 5. p.

Jana, Hieronima, Seweryna, Emilii Klimowiczów, Dominiki Illickiej i Wiktora Maciak

odbędzie się

msza św. żałobna

dnia 9. marca o godz. 10-tej w kościele Archikatedralnym.

Przegląd prasy.

(r.) Pakt gwarancyjny i ostatnie dochodzące o nim wiadomości z zachodu, stanowią oczywiście główny temat rozważań prasy. Trudno nawet dzisiaj czemkolwiek innem zajmować czytelników wobec tych zasadniczej wagi, dramatycznych wydarzeń, rozgrywających się w stolicach zachodnich.

P. W. Włoch pisze w „Echu Warszawskim”:

Jedyną pociechą jest to, że we Francji zdają sobie dzisiaj sprawę z tego niebezpieczeństwa, że Francja rozumie, iż nie może Polski zostawić samej sobie, jeżeli nie chce, by kiedyś miała do czynienia sama z mocarstwem pruskim. To uświadomienie sobie niebezpieczeństwa pomimo zcementowania rządu: paryski i warszawski do wspólnej akcji na długie czasy, a teraz w Genewie p. Chamberlain winien zobaczyć, że front francusko-polski jest silny; że jest jeden. Egoizm angielski winien też mieć swe granice.

Nie mniej jednak sesja Rady Ligi w Genewie będzie gorąca; będzie ogromnie ważna nie przez swe pozytywne wyniki, w które nie wierzymy, ale przez metodę prowadzenia obrad i przez poruszone na tej konferencji tematy. Winien się świat od nas w Genewie dowiedzieć, że na podniesienie jakiegokolwiek rewizji granic Polski musiałaby Polska odpowiedzieć natychmiastową mobilizacją przeciw temu, kto by nasze granice chciał gwałcić! Nie możemy bowiem czekać, aż się wróg wzmocni, by nas całkiem zdruzgotać. Anglia musi zrozumieć, że nie wolno jej dołować oliwy do ognia sobaczych apetytów pruskich kosztem Francji i Polski.

„Nowa Reforma”:

Położenie zaczyna zbliżać się do punktu kulminacyjnego. Konferencja dzisiejsza Chamberlaina i Herriota może przynieść rozstrzygnięcie. Dyplomacja nasza musi czuwać, musi użyć wszelkich środków, ażeby przekonać Anglię, że po pogromie Polski Niemcy i Rosja rozbiłyby w puch Francję i Belgię, czemu nie zdołałaby zapobiec Anglia nawet przy pomocy Ameryki. A po rozgromieniu Francji i Belgii przyszedłby kolej ataku na imperium brytyjskie z dwóch stron: w Europie i Azji.

Trzeba o tem przekonać Anglię. Ale trzeba także oświadczyć, że Polska nie dopuści do żadnej zmiany granic, uznanych przez koalicję, a więc także przez Anglię. Rząd polski, któryby co do tego okazał jakąkolwiek skłonność do dyskusji, zostałby zmieciony. Cały

„KOPERNIK”
potężny film
świata p. t.:

Dziś i w dniu następnym
„DZWONNIK Z NOTRE-DAME”

„MARYSIENKA”
według nieśmiertelnej powieści Wiktora Huga, jest tematem wybitnym wszelkiej banalności, wyolbrzymionym inwencją reżysera Worsleya zrealizowany z olśniewającą techniką, który czyni z tego arcydzieła najprze-
dniejszy film. Sceny masowe kipią życiem, a sceny komnatowe rozciągają
niezwykle urok. — Fenomenem zaś tego wszystkiego jest kreacja **Lon Chaneya**, który łączy w sobie, przy potworności postaci i demonizmie, najtkliwszą, bałwochwalczą, zdolną do największych poświęceń — miłość do kobiety tak, że nawet najzgorzalsi przeciwnicy kina garną się tłumnie, by ujrzeć to prawdziwe arcydzieło sztuki dramatycznej, jakim jest gra
garbuska **QUASIMODA**.
2026n

Początek przedstawień:

„Kopernik” o godz. 3.—
„Marysienska” „ 3.30

Z powodu ogromnych kosztów filmu zniżki i karty wolnego wstępu nie-
ważne aż do odwołania.

naród gotowy jest do największych ofiar krwi i mienia w obronie granic, armia spełni swój obowiązek. O tem wie rząd polski, — ale musi wiedzieć także koalicja.

„Polonia” katowicka:

Niewątpliwie oficjalnie Francja da Niemcom odpowiedź na ich propozycje w myśl tego, jak cała prasa francuska się wypowiada i odpowiedź ta będzie probierzem istoty i trwałości sojuszu polsko-francuskiego.

Stanowisko opinii publicznej w Polsce wobec nowego zamachu niemieckiego na granice nasze jest jasne i zdecydowane. Ziemi swej nie oddamy i dyskusji na ten temat nie podejmujemy!

Nie należy jednak ukrywać niebezpieczeństwa, jakie się kryje w tem otwartym wystąpieniu Niemiec. Nasza polityka zagraniczna musi na to zareagować niezwykle silnie i zdecydowanie. Ponieważ zaś żyjemy w czasach, gdzie polityka straciła swój przedwojenny charakter polityki gabinetów i stała się polityką opinii, urabianą w prasie i na zgromadzeniach, propaganda nasza musi iść w tym kierunku.

Nie tylko Rząd i Sejm, ale cała opinia polska musi przemówić. Przewszystkiem zaś Śląsk i Pomorze winne się odezwać i burzą protestów odpowiedzieć na zamach, bezpośrednio przeciw nim skierowany.

„Kurier Poranny”:

Nie traktujemy bynajmniej zbyt tragicznie obecnych zrysków dyplomacji zachodniej, ukazującej głównie na Polskę jako na przedmiot „rekompensaty” przy dyskusji, wywołanej kwestią Renu. Jesteśmy zupełnie pewni, że pomysł granicy Renu jako granicy pomiędzy światem niemiecko-bolszewicko-azjatyckim a światem anglosaskim jest pomysłem, który bez względu na apetyt, jaki może wywo-

łać u pp. Luthra czy Stresemanna w stosunku do Polski jest jedną z najnie-dorzeczniejszych koncepcji, jakie się urodziły w głowach kancelaryjnych. Najbliższem następstwem urzeczywistnienia tego pomysłu byłyby na-przód znowu grube Berty przed Pa-ryżem i Zeppelin nad Londynem — potem sowiety w Pałacu Elizejskim i w Windsorze. Do tego stopnia świat jeszcze nie oszalał. Dzisiejsze faktycz-ne granice Niemiec, lepiej na przy-szłość niż dotąd kontrolowanych aż do chwili, w której zrozumieją interes przyjaznego i pokojowego współżycia z państwami cywilizowanymi nad wspólną obroną kultury Europy jest jedyną rekojmnią „złagodzenia sytua-cji” na świecie i „zapobieżenia niepo-żadanym powikłaniom”. Jesteśmy spo-kojni, że cokolwiek dziś mówi p. Chamberlain, zdaje sobie doskonale sprawę, że niema innej drogi dla do-rzecznego jutra świata.

„Dziennik Ludowy”:

Twórcy pomysłów pacyfikacyjnych w obawie przyszłej wojny odwetowej ze strony Niemiec pragną zaspokoić głód nacjonalistów niemieckich w drodze sprostowania wschodnich granic Niemiec kosztem Polski i polskiej lud-ności. Dziwaczni ci pacyfiści nie zada-ją sobie trudu sięgnięcia do statystyki ludnościowej i ekonomicznej, lecz o-rzekają z góry, że najłatwiejszem wyj-ściem z sytuacji będzie zwrócenie Niemcom korytarza gdańskiego, czyli Pomorza polskiego. Jest to ze strony dyplomatów i zaprzyjaźnionych z nimi dziennikarzy najoczywistsze szukanie linii najmniejszego oporu. Nie wierzą oni w odporność Państwa Polskiego, a spodziewają się, że zorganizowany pod wpływem umiejętnie prowadzonej propagandy napór państw zachodnich na Polskę wystarczy dla przeprowa-dzenia zamierzonej zmiany granic.

Nie sądzimy, aby rozpoczęta obec-nie ofensywa dyplomatyczna Niemiec

i Anglii liczyła się z osiągnięciem za-mierzzonego celu. Raczej uważać ją trzeba za przedwstępne działanie, a projekty i propozycje za szereg balo-nów próbnych, wypuszczonych po to, aby łatwiejszą była orientacja w szan-sach przedsięwzięcia. Ale obowiąz-kiem polityków polskich i prasy jest z miejsca rozprawić się z argumentami wytoczonymi i wskazać kruchość podstaw całej akcji.

„Kurier Lwowski”:

Polska jest kolumną, na której opie-ra się obecnie gmach powszechnego pokoju. Zachwianie tą kolumną spro-wadzić może katastrofę na głowę tych, którzy lekkomyślnie podważają i osłabiają tę podstawę. W razie przy-jęcia podchwytliwej oferty niemieckiej, równowaga sił w Europie zostaje wybitnie zachwiana. Wtedy jako mo-carstwa wybijają się na plan pierw-szy Niemcy, jako europejska potęga kontynentalna, nie posiadająca godne-go siebie równoważnika. Zawodną jest bardzo nadzieja, że Niemcy użyć się dają jako tاران antybolszewicki — na podstawie bowiem dobrych stosun-ków z Rosją, potrafiły Niemcy za cza-sów Bismarcka dojść do niebywałego rozrostu, stworzyć Sadową i Sedan, opierając się zatem na doświadcze-niach przeszłości, nie dadzą się Niem-cy wciągnąć do żadnych antyrosyjskich kombinacji — jakby tego chciała Anglia — żywiąc przekonanie, że Ro-sja stanie się źródłem odrodzenia ich potęgi światowej.

Chwila jest naprawdę ważna. De-cydują się losy Polski. Chcielibyśmy mieć przekonanie, że z naszej strony uczyniono wszystko, co tylko leży w naszej mocy, by nie dopuścić, by pro-pozycja niemieckiego „pokoju” stała się ciałem. Na obecnym rządzie ciąży straszliwa odpowiedzialność.

„Wiek Nowy”:

Polska nie pozwoli się drugi raz kawałkować. To jest też pogląd opinii tych kilku nielicznych mężów stanu, jakich w Polsce mamy. I ten pogląd należałoby zakomunikować opinii angielskiej i opinii lewicy francuskiej z p. Blumem, żydem z Polski, na czele.

Wszelka próba rewizji granic Polski musiałaby w konsekwencji doprowa-dzić do wojny. Pod tym względem nie powinno być chyba w Polsce dwóch zdań. Ale dopóki ten pogląd jako zwarty głos opinii polskiej nie prze-dostanie się na Zachód i nie zaniepokoi businessmanów z londyńskiej City, tak długo Niemcy nie przestaną wy-snuwać w tej czy innej formie swoich postulatów.

O pewnym modnym poecie.

Modnym nazywamy poetę, o któ-rym się wiele mówi, którego się na-wet czyta, wygłasza na temat lektu-ry sprzeczne opinie, prowadzi zażar-te polemiki. Modnym stać się może na wet pisarz stary, o ile tylko potrafi powrócić do mody.

Modną jest dla mnie osobiście ksią-żka, o ile zdoła mnie zająć, przykuć do siebie, olśnić, ubawić. Niedawno czytałem taki tomik. Niesłychanie mi-ły! Oddychał świeżością wiosennego ranka, migotał plamami słońca, prze-dzierającego się przez liście leszczyny w zielonym gaju. Była tam, o ile pomnę, jakaś bardzo dowcipna, świet-nie pointowana historia o żonie pana Twardowskiego, przed którą sam dia-beł uciekł ze strachu, były uroczyste o-powieści o święteżankach, mieszkają-cych na dnie litewskiego jeziora, al-bo przepyszna w rytmice przygoda starego budrysa, któremu trzech sy-nów urządziło jedną i tę samą niespo-dziankę.

W czasie lektury przypomniało mi się, że czytałem inne utwory tego sa-mego pisarza i byłem świadkiem je-go niezwyklego, nieoczekiwanego triumfu. Mniej więcej dwa lata temu. Sala szkolna, bukiet dziewczątek w ławkach, na katedrze pan profesor (to

znaczy ja). Jak sroki w kość patrzy dziewczątka w litery. Pilnie, z nabo-żeństwem, a bez tego uśmiechu, jaki zwykły pojawiać się na twarzach, gdy się czytało innego poetę, tego z wy-kładanym kołnierzem. Cisza taka, jakiej nie bywało, gdyśmy sami za szkolnych lat również czytawali o „strachach i o Maryli”. „Trędowata” z melancholijnym trzaskiem upadła pod ławkę. Precz z Lilianą Gish, niech żyje „dzieweczka — która nie słu-cha”.

Czytamy potem o pustelniku, który z gałęzią w ręku wszedł do domku księdza, chłoniemy w siebie spolem cudowny urok formy i rytmu, rytmu może nawet tak pięknego, jak Ma-chong, fife - steep czy passo - dobre. Spostrzegam, że godzina szkolna mo-że być czasem naprawdę godziną na-uki!...

„Pokazał ręką na serce i nic nie mó-wi pasterce”. Zaprawdę pokazał. Czu-ło się prawie w tej nabożnej ciszy, jak owa nauka o sercu, jak ta fala piękna spływała — i to w tempie sen-sacyjnej rewelacji — do serc, spły-wała porówni na belfra i na znarowie-ne kinem dziewczątka.

I długo jeszcze potem kochaliśmy w szkole naszego poetę nie tylko za to, że stoi przy placu Marjackim na spiżowej kolumnie, tylko poprostu za to, że nas porwał, że się nam tak śli-cznie podobał!...

On już wtedy zaczynał wracać do

mody, a dzisiaj powraca na dobre. — Spróbujcie sprawdzić a śpieszcie się, bo kto wie, czy nie bliskim jest czas, w którym nie będzie wolno nie znać „expedite” tego świetnego i czarują-cego pisarza.

Nazywa się — pan Mickiewicz, pan Adam Mickiewicz. Tylko nie ten pra-wodawca dekalogu narodowego z cza-sów niewoli, i nie ten również, co w każdym mieście siedzi na mniej lub więcej okropnym pomniku, co w se-minariach polonistycznych konserwu-je się w niezawodnych, niewysycha-jących preparatach spirytusowych i nie ten nareszcie, co w buchalterji li-terackiej ma swe dokładne, na stare centy austr. wyliczone saldo. Nie wiesz, który skończył swą lekcję, lecz poeta, który ją zaczyna. „Obłit Conradus, natus est Gustavus”.

Całkiem inny Mickiewicz — „za-pomniany artysta”. Niedawno prof. Józef Ujejski w znakomitym artykule pod tym tytułem upomniał się o jego wielkość, utyskując słusznie nad tem, jak bardzo „nieśmiertelny” wieszecz na rodowy” przysłonił wspaniałego twór-cę, i jak uroda jego formy, zginęła przynięcioną urodą treści, wpisywa-nej przez lat sto w katechizmy, gazy-ty, programy polityczne i odezwy wy-borcze.

Modnym poetą nazywamy również takiego, który bywa przedmiotem za-ciekłych ataków ze strony swych czy-telników i wyznawców.

Niedawno głośno było i nawet jesz-cze jest z powodu takiego ataku. Mło-dy i śmiały rebeliant, odważył się na wyrażenie subiektywnego sądu o „Pa-nu Tadeuszu”, popisał okropne here-zje, napadł go w sposób przykry, wy-śmiał Soplicowo i wszystkich gości Sedziego, a uczyni to — zgrozo, tak jak gdyby cały ten „Pan Tadeusz” był ja-kimś aktualnym, żywym i dręczącym zagadnieniem, jakgdyby spór Horesz-ków z Soplicami był przedmiotem współczesnego dzieła sztuki!

Na to przyszedł profesor Uniwersy-tetu i zwymysłał ucznia za ignorancję. Zupełnie słusznie. Pokazało się, że młodzieniec ocenił poprostu arcydzie-ło (wydane w r. 1834) wedle swego wi-dzimi się, a nie wedle zaleceń rozpra-wy „Za co powinniśmy kochać Pana Tadeusza?”, że nie uważał na zgo-dność bilansu z buchalterją literacką, a nawet uszkodził niektóre preparaty spirytusowe.

Niemam zupełnie zamiaru brać blu-źniercy w obronę. Bolesną i może na-wet niepokojącą jest okoliczność, że mogą wogóle istnieć podobne zapatry-wania na arcydzieło rasy polskiej.

Ale boleść owa musi wydać się dro-bnostką wobec faktu, że się dziś wo-góle mówi o Mickiewiczu, że mówi o nim młode pokolenie, odrzucające z taką uciechą nasze stare pojęcia o pie-knie, wobec faktu, że Gustaw nie prze-stał być żywym w epoce Gajdorowa, a Maryla może nawet wytrzymać kon-

Z SALI KONCERTOWEJ.

Selma Halban Kurz.

Sensacja dnia: śpiewa słynna prima-donna wiedeńskiej opery. Gorączka ogarnęła umysły Lwowian, każdy pragnie ją słyszeć, a przedewszystkiem zobaczyć. Przy kasie na schodach tłok. Sala zapelniona rekordowo: toalety wieczorowe, smokingi, odurzająca woń perfum, brylanty, perły, pokost Europy w istocie zaś dobrze znany, charakterystyczny Wschód.

Śpiewa Selma Halban Kurz. Wierzę najpierw nabożne słuchanie, łowienie każdej nutki, każdego ozdobiaka, a potem huragan oklasków, wołania, zachwyty i znowu oklaski bez końca i miary. Słynna zaś primadonna dziękuje miłym uśmiechem za te objawy uznania, do których już dawno przywykła i które przyjmuje jako słuszenie należny jej hołd.

Zastanówmy się na czym polega ta siła fascynująca i zwycięsko porywająca ogół publiczności. Sam głos jest bezwarunkowo miły i piękny, słyszeliśmy jednak niejednokrotnie piękniejsze i... bardziej świeże. Interpretacje cechuje najdokładniejsze opracowanie szczegółów, co równocześnie nie wyklucza dyskusji w poszczególnych wypadkach, zwłaszcza jeśli tematem są pieśni. Powód entuzjazmu tkwi więc gdzieś indziej, a stanowi go doskonała, niemal idealna technika wokalna. Z tego punktu widzenia należy też oceniać występ znakomitej artystki.

Selma Kurz jako śpiewaczka koloratura może stanowić autorytatywny wzór dla młodszych pokoleń. Jej technika wokalna jest imponująca. Głos operny na doskonałym oddechu płynie swobodnie i nie zna żadnych przeszkód. Najtrudniejsze tryle, ozdobiaki brzmią czysto i niezawodnie. Wysokie tony atakują śpiewaczka ostrożnie, unikając zbytniej a niepotrzebnej brawury. Sztuka śpiewania mezza - voce doprowadzona do mistrzostwa. Crescendo i diminuendo wyróżniają się świetnym stopniowaniem. Dykcja bardzo dobra zwłaszcza niemiecka, język włoski mniej odpowiada technice śpiewaczki.

Wylizyliśmy najważniejsze z zalet wokalnych p. Selmy Kurz. Całokształt ich stanowi przedmiot podziwu i entuzjazmu publiczności, zwłaszcza tej, która kładzie główny nacisk na materialistyczne przejawy sztuki odtworczej.

Program koncertu obejmował oprócz trzech pieśni Pfiznera, Brahmsa i R. Straussa arie operowe Mozarta, Belliniego i Donizettiego. Aria z opery „Lucja z Lammermooru” wywołała

kurencję z Pola Negri. Widocznie twórczość Mickiewicza jest dla młodszych czemś bardzo żywotnem, skoro na niektóre jej przejawy z taką pasją napadają.

Jeszcze jeden dowód geniuszu Mickiewicza. „Qualis artifex!” Jakież wyczyny, cudowny i odradzający się twórca! Potrafił nawet tych dziwnych powojennych ludzi wziąć w władzę, posiadanie, i nagiąć do posłuchu.

Wieczysty i odradzający się! A więc zdoła ich pewnie — bo czegoż on nie zdoła przerazić jakąś taką ognistą twarzą, której myśmy dojrzeć nie potrafili, dobywając ze skarbcza Jego wzroku to tylko co nam było w niewoli potrzebne.

Mickiewicz żyje! któż wobec tego będzie żałował przekreślonej buchalterii i rozlanego spirytusu?

Byle tylko ostał się, byle go uznali za swego, a już będzie dobrze. Bo twórca „Dziadów” jeszcze nigdy nikogo niczego złego nie nauczył. Kiedyś historyk naszego życia duchowego oceni tę ogromną rolę wpływu Mickiewicza w dobie niewoli i te różnorodne formy jego oddziaływania. I kto wie, czy zastanawiając się nad rozwojem ruchów społecznych i nad przystosowaniem np. teorii socjalizmu do gruntu polskiego, nie powie, że „kapitał” Marxa pognebiłby w Polsce — „Dziady”.

Więc nie rozdzierajcie panowie szat nad tem, że się komuś nie podoba „Pan Tadeusz”. Stokroć godniejszą

Zbliża się chwila długo oczekiwana

i zapowiadana — chwila premiery „Nibelungów” w dwu największych kinoteatrach „LEW” i „APOLLO”. Dramat „Nibelungi” najwybitniejsze arcydzieło kinematograficzne z ostatniej doby góruje nad wszystkim, co dotąd stworzono w zakresie ekranu. Do tego obrazu przystosowano specjalną muzykę wagnerowską, którą wykonają potrójne orkiestry.

2083

wprost frenetyczne oklaski, z których część przypadła w udziale prof. St. Scherrowi (trudna partia fletowa). Ostatnim punktem programu był walc J. Straussa „Nad modrym Dunajem”, poczem nastąpiły naddatki (Chopina „Życzenie” i inne).

Akompanjament fortepianowy spoczywał w niezawodnych rękach znanego pianisty dr. Edwarda Steinbergera, który akompaniował dyskretnie i artystycznie.

Adam Mitscha.

—0—

Najsmutniejsza książka.

(Jan Lechoń: „Srebrne i czarne” Ignis).

Jesteśmy na dnie poezji Skamandra. Niedługo, bo sześć lat zaledwie musieliśmy czekać, aby dno to rozczarowaniem zobaczyć oczyma. Wiedocznie naczynie tej poezji nie było głębokie. Było tylko ładne i zgrabne, ale treści nie zawierało wiele.

I rzeczywiście: „Srebrne i czarne” Jana Lechońa jest wyrazem tego wszystkiego, co nazwałby można treścią ideową grupy Skamandra, całej nieodpowiedzialności tych twórców wobec życia.

W szkicu o „Księdze ubogich”, piśmianym w r. 1916, a wchodzącym w skład świeżo wydanych „Szttychów”, twierdzi prof. Kleiner: „Jeśli obecna wojna ma dziejową rację, musi nastąpić po niej epoka niesłuchanie spotęgowanej twórczości”. A nieco dalej: „Żołnierz nie pyta, czy stać go na energię, żołnierz nie bada, czy wartość ma to, co czyni — żołnierz spełnia komendę. Narzucmy życiu ton komendy bezwzględnej. Ciągłość i wydatność pracy twórczej niech będzie przykazaniem, nie dopuszczając krytyki”. Zdaje mi się wszakże że to, co tutaj zacytowałem, nie jest komendą, ale raczej szlachetnym postulatem, postawionym życiu przez uczonego z wysokości uniwersyteckiej katedry. Niestety, żywa rzeczywistość nie zawsze zdaje egzamin dojrzałości wedle profesorskich wymagań. Tym razem, w tomiku Lechońa mianowicie, zawiodła zupełnie. Powinna otrzymać notę niedostateczną.

Waszej uwagi jest feniksowa moc geniusza, który „mówi a rzesza go słucha”.

I niechby tylko on jeden ostał się z całej dawnej puścizny, jak „arka przyniesia między dawnymi a młodszymi laty”, jak najświetniejszy nauczyciel idealizmu — a możemy być o ciągłość tradycji narodowej spokojni.

A pogodzić się trzeba z tem, że oni będą go może inaczej rozumieli, inaczej użytkowali. Może za sprawą tego „zapomnianego artysty” wyzwoli się Polska z reszty powiśników romantyzmu i da się wreszcie przeprowadzić tak potrzebna i konieczna rewizja naszego stosunku do ideałów epoki romantyzmu.

Ta czcigodna epoka, oprócz wielu rzeczy dobrych, nauczyła nas przewileżu złych, wkorzeniła w nas nałogi dziwaczne i szkodliwe.

Romantyzm był szkołą samouwielbienia i dzięki tej nadmiernej autogloryfikacji jest dziś w Polsce tak mało autogaraży.

Romantyzm wpierał nam w żywe oczy przykazania tak potworne jak to np. że „modlitwa jednego pastuszka zdolna jest cały naród zbawić”.

Romantyzm przerabiał nas ze zjadaczy chleba w aniołów, teraz zaś trzeba gwałtownie terapii odwrotnej, a to, abyśmy z tych wątpliwego stempla aniołów stali się z powrotem zdrowymi zjadaczami chleba, chleba, który sobie sami tania i solidnie wyprodukujemy. Stanisław Wasylewski.

Z kart tej książeczki wзира na każdym kroku twarz zmęczona i umarła. Przemawia z niej ponura apatia i straszliwe lenistwo ducha. Nawet nie rezygnacja, bo aby z czegoś zrezygnować, trzeba wprzód czegoś chcieć; a tu wydaje się, jakoby ten człowiek nigdy chcieć nie umiał. On tylko w nic nie wierzy. Pesymizm bez granic, równoznaczny ze sceptycyzmem. Prawdziwy pesymizm zawsze jest płytki. Głębie osiąga tylko ten, który u kresu swej negacji stawia jeszcze znak zapytania. Głęboki pesymizm jest wątpliwem, a w wątpleniu kryje się zawsze reszka nadziei, obiecującej nieskończone możliwości. U Lechońa niema nic, krom przeczenia. „Niema nieba ni ziemi, otchłani i piekła. Jest tylko Beatrycze. I jej właśnie niema” (wiersz „Dante”).

Nic dziwnego, że w takim świecie nicości wszystko staje się obojętnem. Tuwim nazwał Lechońa „aniołem, zawieszonym między niebem a ziemią”. Być może, że słusznie. Ale, pomijając już trywialny komizm obrazu anioła-wisielca (ci utalentowani ludzie cierpią pod pewnym względem na zupełny brak smaku, niby na chrońniczy katar), — otóż, pomijając tę drobnostkę, prawdziwa poezja, nie jest bynajmniej wiszącym ogrodem Semiramidy. Tkwi ona korzeniami głęboko w ziemi, a koroną strzela w niebo. Tymczasem Lechoń zamknął się, zawiśł rzeczywiście w absolutnej próżni, w próżni Toricellego, rzecz-by można — w świecie ogromnej pustki i ciemności, gdzie Duch Boży nigdy nie „unaszał się nad wodami”. W świecie, do którego nigdy nie dociera promień słońca, w którym nie przeczyna się nawet jego istnienia. W świecie, w którym wszystko, co ludzkie i boskie staje się nam obcem. Gdzie tęskni się nadaremno do jakichś drzwi, „co prowadzą do: „Lepiej” lub choćby: „Inaczej”, aby rzec sobie wkońcu: „Może być jak było, może nie być lepiej”. Panuje tu wszechwładnie niewiara i niewiedza. I poeta myli się, gdy mówi, że „wie już obojętnie, co wiedział z goryczą”. Myli się podwójnie: raz dlatego, że nie obojętnie wiedzieć nie można, bo wszelkiemu poznaniu towarzyszy wzruszenie; powtóre zaś, obojętność jest właśnie najwyższem stadium, ostateczną konsekwencją goryczy. I aż dziw, że tyle jej pomieścił tak małej zbiorek liryków.

Ten stan duszy wyraża się u Lechońa, jak u każdego szczerzego poety, przedewszystkiem w formie.

Snuje się przed nami żalobny snur wierszy, niby snur czarnych koralu, nizanych powoli w takt posępnej i bardzo znużonej melodii. Słowa syją się, jak zwiędłe liście. Rytmika monotonna i bezsilna. W obrazowaniu również jednostajność i ta znamienna niemoc.

„Srebrne i czarne” wykazuje doszczętne bankructwo idei. Szersze horyzonty otwiera jedynie głęboki i

przedziwnie piękny wiersz p. t. „Gniew”, wiersz. przypominający dawnego, a kto wie czy nie zapowiadający nowego Lechońa, — ale jest on tak osamotniony, że całości nadałby charakter reszta innych, które posiadają zgola wyraźnie zarysowaną linię. Ostatni tomik poezji Lechońa jestto jedna z najsmutniejszych książek, jakie się w literaturze polskiej pojawiły. Książka przygnębiająca. Smutniejsza może, niż sam autor przypuszcza.

Jan Zahradnik.

Zruchu wydawniczego.

* Cieniom K. Wojciechowskiego. (Książnica-Atlas 1925, 8-o, str. 63). Pokłosem akademii, urządzonej w auli gimnazjum im. Batorego, ku uczczeniu pamięci dyrektora tego Zakładu, profesora uniwersytetu i wytrawnego pedagoga, oraz historyka i badacza literatury, śp. dr. K. Wojciechowskiego przez sekcję polonistyczną TNSW. i grono profesorów gimn. im. Batorego, jest książka, wydana obecnie przez Książnicę-Atlas. Zawiera ona przemówienia tych, co w różny sposób chęć oddać chcieli pracy, zasługę i cnotę charakteru przedwcześnie Zmarłego pedagoga, miłośnika młodzieży, krzewiciela wiedzy, badacza naukowego i równocześnie popularyzatora naszej literatury. Jest więc tam mowa prezesa okręgu TNSW. prof. Fr. Oziębłego, otwierająca akademie i przemówienie kuratora St. Sobińskiego, który uczcił w zmarłym rówieśniku-koledze fanatyka pracy, pierwszorzędnego kolegę, miłośnika (piśmiennictwa polskiego, dobrego nauczyciela-dydaktyka, sumiennego i twórczego pracownika naukowego, a przedewszystkiem dobrego człowieka. Jest mowa prof. J. Kleinera, który scharakteryzował K. Wojciechowskiego jako badacza popularyzatora, oraz komentatora naszej literatury przedewszystkiem zaś powieściopisarstwa, podczas gdy dr. J. Balicki omówił nauczycielski trud Zmarłego, jego pedagogiczny talent i zdolności wychowawcze, które pozwoliły mu w praktyce wyprzedzić późniejsze reformy. Prof. R. Skulski zajął się cenną książką K. Wojciechowskiego pt. „Język polski — Wska zówki metodyczne”, która jest syntezą działalności Zmarłego. Złożyły się na nią — według słów mówcy — fenomenalne zdolności badacza, ukończenie i gruntowne znawstwo szkoły, jej potrzeb i życia. Książka ta, jako owoc bogatych doświadczeń i długoletnich poszukiwań, stała się zrębem pod gmach nowej szkoły, bo daje niewzruszone zasady umiejętnej dydaktyki polonistycznej, pełne głębokiej wewnętrznej wartości, uwzgle dniające równocześnie indywidualizm nauczyciela.

Wszystkie przemówienia bez superlatywów cechuje szczerść i prostota. Jest w nich hołd dla Zmarłego, który wynika z czynów śp. K. Wojciechowskiego, jego pracy żmudnej, nieustannej. Poświęcone cieniem Zmarłego dają znakomitą sylwetę jego wartości duchowej, ale mają inne jeszcze znaczenie. Wymowa u nas dzisiaj jest działem literackim prawie że zmarłym. Książka, która jest zbiorem mów, ma dziś i wartość dydaktyczną jako wzór przemówień okolicznościowych ku czci zasłużonych. Szczególniej przemówienie kuratora Sobińskiego zasługuje na szczególniejszą uwagę z punktu patrzenia retorycznego.

Uzupełnia książkę troskliwie zebrany i chronologicznie zestawiony spis wszystkich prac K. Wojciechowskiego z podziałem na prace naukowe z zakresu historii literatury polskiej, prace popularne, dydaktyczno-pedagogiczne i varia. Zdumiewa tu sam ogrom cyfrowy 139 rozpraw i prac oprócz wykładów uniwersyteckich.

(W. K.)

Francuskie odznaczenie tatrzańskiego przewodnika.

Zakopane, 5 marca.

W dniu wczorajszym odbyła się tutaj niezwykła, pierwsza w Polsce, uroczystość wręczenia 62-letniemu przewodnikowi tatrzańskiemu i jednemu z najofiarniejszych członków Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Jakóbowi Wawrytce Krzeptowskiemu, dyplomu honorowego i srebrnego medalu „Towarzystwa odznaczonych ratowników w Alpach nadmorskich” — (Société des Sauveteurs médailles des Alpes Maritimes) w Nicei.

W urzędzie gminnym wobec przedstawicieli władz miejscowych, przedstawicieli i członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i prawie wszystkich przewodników tatrzańskich — przemówił pierwszy p. Włodzimierz Kryński, wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, za którego pośrednictwem, a na wniosek PTT, wspominane Towarzystwo francuskie nagrodiło najwyższym swem odznaczeniem polskiego ratownika. P. Kryński w prostych słowach przedstawił obecnym znaczenie tego wyróżnienia p. Wawrytki i po serdecznej dofi przemo wie wręczył mu dyplom i medal (istne cacko artystyczne), wznosząc na jego cześć okrzyk „Niech żyje”!

Z kolei p. dr. Mieczysław Świerż imieniem PTT. skreślił wymownie zasługi p. Wawrytki dla turystyki górskiej i ratownictwa, stawiając go jako wzór w obu dziedzinach życia tatrzańskiego.

Imieniem Zwierzchności gminnej i Komisji Klimatycznej zabrał następnie głos p. dr. Józef Diehl, wyrażając przede wszystkim wdzięczność Zakopanego — Francji, za to, że wyróżnieniem polskiego przewodnika dała dowód nowy, z jak wielką życzliwością i przyjaźnią śledzi wszystkie dziedziny naszego życia. Kilkakrotnie okrzykiem „Niech żyje Francja!” — odpowiedzieli na ten ustęp przemówienia wszyscy zebrani. Zaszczycenie odznaczenie p. Wawrytki, mówił dalej p. dr. Diehl, jest także uznaniem zasług innych członków Pogotowia Ratunkowego i przewodników, za co należy się mu szacunek i miłość od nich wszystkich, od reszty Zakopian i taterników.

Przemówili jeszcze ks. Jan Humpeła, podnosząc w prześlicznych słowach

znaczenie moralne uroczystości i p. Józef Oppenheim, naczelnik Pogotowia Ratunkowego, przypominając kilka bohaterkich epizodów z pełnych poświęcenia wypraw, w których brał udział p. Wawrytko, zawsze jako pierwszy z pierwszych.

Prócz wymienionych brali udział w uroczystości: pp. Jan Peksa, imieniem Zwierzchności gminnej, Karol Stryński, przewodniczący Pogotowia Ra-

tunkowego, major Ziętkiewicz z żoną, major dr. Birula - Białyniecki i inni. — Przebieg jej poważny cechowała wzruszająca serdeczność i szczerść. W takim samym nastroju odbyło się skromne, wielkopostne przyjęcie, którem Komisja Klimatyczna podejmowała w restauracji Tatrzańsk. p. Wawrytkę, delegatów P. T. Czerwonego Krzyża, P. T. T. i przedstawicieli prasy.

s—k.

Kultura a swojszczyzna.

Wieczór dyskusyjny w Kasynie i Kole literacko-artystycznym.

We wtorek, 3 bm., rozpoczął szereg wieczorów dyskusyjnych w Kasynie i Kole lit.-art. prof. J. G. Pawlikowski wykładem na temat „Kultura a swojszczyzna”.

Prelegent zaznaczył, że ze względu na dyskusyjny charakter wieczoru nie będzie wyczerpywał tematu w systematycznym przedstawieniu, ale da tylko ogólną orientację i podkreśli problemy nadające się szczególnie do dyskusji. Pomimo tego z powodu rozległości tematu, jego względnej nowości i mnóstwa nasuwających się kwestyj spornych, wykład tak się rozszerzył, że z powodu spóźnionej pory postanowiono dyskusję odłożyć na następny wtorek (10 bm.).

Prelegent określił najprzód pojęcie kultury i pojęcie swojszczyzny. Są to pojęcia od siebie niezależne, gdy jednakże w umyśle przeciętnego filistra kultura łączy się z wyobrażeniem jakiegoś uniwersalizmu, powstaje pytanie, czy pielęgnowanie cech swojskich, bądź narodowych bądź prowincjonalnych i lokalnych leży w interesie kultury czy też jest z nią sprzeczne. I to jest problem podstawowy. Drugim problemem jest stosunek pielęgnowania swojszczyzny, do interesu narodowego i państwowego.

Przez „swojszczyznę” w najszerszym znaczeniu rozumie się kompleks wszelkich cech swoistych pewnych większych lub mniejszych grup etnicznych. Cechy te podzielić można na przedmiotowe i podmiotowe; w ściślejszym znaczeniu jako swojszczyznę określamy cechy przedmiotowe, to co składa się na „oblicze ziemi”. Składa się na nie przyroda i dzieła ludzkie (budownictwo, sprzęt, zdobienie, strój, obyczaje); mówimy o pielęgnowaniu i ochronie przyrody

i swojszczyzny, stosując tę ostatnią nazwę pospolicie tylko do dzieł ludzkich.

Ochrona swojszczyzny w tem najściślej rozumieniu wysuwa przede wszystkim problem regionalizmu, t. j. cech regionalnych, partykularnych. Czy i o ile pielęgnowanie takich cech jest pożądanem z punktu widzenia kulturalnego i narodowego, względnie jakie mogą się ujawniać niekorzyści i niebezpieczeństwa? Prelegent przedstawił cały szereg argumentów za i przeciw, które mogą dać podstawę do owocnej i interesującej dyskusji. A dalej wysuwają się kwestie granic, do jakich pielęgnowanie tradycyjnych cech swoistych ma się posuwać, kwestia co jest godnem a co niegodnem zachowania, wreszcie kwestia co jest w warunkach aktualnych możliwem. Wreszcie poruszył prelegent sprawę organizacji pielęgnowania i ochrony swojszczyzny przez szkołę, propagandę, stowarzyszenia (przykład Heimatschutzów niemieckich!) tudzież ustawodawstwo. U nas dekret Rady Regencyjnej z 8 listopada 1918 r. daje tej akcji niejakie oparcie, wymaga jednak dopełnienia i reformy, (zależność konserwatorów od wojewodów, niedostateczność pierwszostwa kolegijskiego, brak organizacji centralnej itp.).

Co do ochrony przyrody, to ochrona jej ze stanowiska interesu swojszczyzny, czyli zachowania cech swoistych krajoobrazu lub tworów przyrody, mających znaczenie pamiątkowe, przedstawia tylko jedną stronę problemu, pozatem bowiem uzasadnia się potrzeba ochrony przyrody w jeszcze wyższej mierze interesami nauki i estetyki. Wszystkie te jednak motywy ochrony powinny współdziałać. Interes nauki należy do odmiennej kategorii, ale interes estetyczny

(piękno oblicza ziemi) łączy się jaknajściślej z zasadami ochrony swojszczyzny. W dziedzinie ochrony przyrody podnieść należy problemy granic tej ochrony; są one różne przedewszystkiem w miarę tego, czy chodzi o przyrodę pierwotną czy zhumanizowaną, t. j. przestoczoną dla celów ludzkich. Tu też występuje kwestia: „ochrona czy upiększanie?”. Drugą kwestią jest stosunek idealnego interesu ochrony do interesów ekonomicznych. Co do środków i sposobów ochrony, i tu, jak przy ochronie swojszczyzny w ściślejszym znaczeniu, rozważyć trzeba sprawę wychowania, propagandy, stowarzyszeń, (które zasadniczo powinny łączyć ochronę przyrody z ochroną swojszczyzny), wreszcie ustawodawstwa. U nas od pocz. r. 1920 istnieje Państwowa Komisja Ochrony Przyrody, w której wszelkie poczynania w tej dziedzinie znaleźć mogą skuteczne oparcie. Sprawa rozbudowy ustawodawstwa ochronnego jest też u nas sprawą aktualną; przygotowują się projekta ustawodawcze natury ogólnej i szczegółowej (jak np. ustawa o Parku Narodowym Tatrzańskim), a ogół powinien o usiłowaniu tych wiedzieć i interesować się niemi, aby je poprzeć naciskiem opinii publicznej.

Oto pokrótce szereg zagadnień, które czekają na dyskusję w najbliższy wtorek, tj. 10 bm., w salach Kasyna i Koła lit.-art.

Tuszymy, że obudzą one zainteresowanie i sprowadzą do sal Kasyna licznych gości.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

BIELIZNĘ damską poleca

Jan RIEDL

LWÓW, AKADEMICKA 2. 1928n

ADELA PUZDROWSKA

po krótkich cierpieniach, zasnęła w Panu dnia 6. marca 1925 r., przeżywszy lat 84.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 8 go marca 1925 r., o godz. 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. Ochronek 1. 4a, na cmentarz Łyczakowski, na który zaprasza w smutku pogrążona Rodzina.

WACŁAW FILOCHOWSKI. 32)

Ptasznik i niedźwiedzie.

Powieść nieobyczajna.

==□==

(Ciąg dalszy).

— Czy dziś jeszcze, tego nie wiem. Ah prawda, zapomniałem! Jeszcze jeden egzemplarz niewieści, jeszcze jedną narzeczoną, z którą miałem na ślubny wejść kobierzec, pożegnałem w końcu; okazało się bowiem, że egzemplarz (kochałem go ponad życie jego męża) zdradzał dotychczasowego małżonka. Wprawdzie zdradzał go ze mną, ale to postaci rzeczy nie zmienia.

Julia próbowała się uśmiechać.

— W poimowaniu grzechu okazuje pan tyle biblijnej prostoty, że doprawdy.

I ku szczeremu przestraszowi Ścibora wybuchła głośnym płaczem. Już miał zamiar wzruszyć się i na temat wartości cierpienia w życiu małe palnąć kazanko, ale, ujrawszy do domu wracając Krystę, ją właśnie powołał do uspokojenia siostry.

— Panią Julę bardzo rozboleła głowa — raportował i, nie czując specjalnego pociągu do możliwej konfrontacji, umknął przezornie.

Borkowiczowa osuszała łzami zalaną twarz.

— Nic mi nie jest... Ot, migreny trochę... Byłaś na wybrzeżu?

— Przyglądałam się pochodowi jesieni — rzekła Krysta, siadając obok

siostry. — Pomimo ciepłych dni wiatr roślin już się rozpoczął. Z morza idzie zimny jakiś ciąg.

Po chwili, z chłodną powagą:

— Przedemną nie kryj się ze swem wzruszeniem. I nie patrz na mnie tak, toż nie jestem kontrolerem uczuć twoich. Szkoda tylko, że nasze ewolucje zastają nas w takich przyzwyczajeniach i solidnych czasach. Bo dawniej, jak mówi Paweł, obowiązki dyktowała krew. Według Pawła jest to najpiękniejsze prawodawstwo, a instykt najlepszym prawodawcą. Tylko krew ma skarb nieśmiertelności.

— Czy ty to rozumiesz? — cicho spytała Julia.

— Dzisiaj rozumiem.

— I ja też.

Zaraz jednak:

— Ja wiem, Krysto, że chciałabyś mieć syna z niebieskim spojrzeniem i ładnym gestem. I żeby oczy miał podobne do oczu Ścibora.

Krysta rozśmiała się swobodnie.

— Mówisz to w takiej tonacji, jakbyś swoje własne z siebie wyrzucała pragnienia. Wiem, czem chcesz mnie otrzeć: Paweł. Widzisz... Dałam Pawłowi słowo, chcąc zdobyć w ten sposób wpływ na człowieka niezmiernie wpływowego. Kto wie, czy nie udałoby mi się nawet przeprowadzić pewnej korekty w sposobie jego... Myślenia? Nie, postępowania, choć podobno u mężczyzny to jest to samo. Konsulowi rewolucji bardzo nie do twarzy z tym grymasem przeciwkobiecy.

Teraz z kolei Julia się odcięła.

— Dawniej o sprawach tych mówiłaś z zapałem, dziś zaś... Dziś przecież kochasz Ścibora.

— Nie wiem. Mnie natomiast obaj oni kochają.

— Nim ciebie pokochali — hardo ratowała się Borkowiczowa — ja miałam ich miłość.

— Może...

Drwiący sceptycyzm Krysty podniecał Julię do ostrzejszych akcentów dumy.

— Po dziś dzień mogłabym ich przy sobie trzymać i męczyć.

— Może. Ale obecnie jeden z nich drapieżnie spija uśmiechy moje, a drugiemu oczy płoną błękitną zorzą gdy go łaskawszem obdarzę spojrzeniem. I powiem ci, siostrze: żoną zostanę tego, który się silniejszym okaże. Jeden z nich już zamachy na życie swe niweczył i łamał żelazne podkowy, drugi...

— Drugi jest słaby i biały...

— Nieprawda. Drugi bezkarnie igra z niedźwiedziem. Musi mieć jakiś talizman siły, którego tamten się lęka. Ścibor jest jak dziecię królów: kora się przed nim grube i czarne siły.

— Dałaś słowo Pawłowi.

— Tak, ale cóż tutaj słowo znaczy? Dziś napewno żaden z nich już nie pytałby się o zgodę. Weźmie mnie ten, który zwycięży.

— A któregoś chciała?

— Nie wiem. Chyba tego, który zwycięży. Słyszysz, com powiedziała przed chwilą? Wiesz, co to jest? Znasz li ten głos antyczny? Ktoś mi otworzył najskrytsze zakątki psychy

kobiecej. Chodzi za mną jakieś coś, jakiś ktoś czeka...

— Nikt nas nie słucha. Mów — męczeńsko prosiła Julia, trując się tą spowiedzią i własną swoją zazdrością.

— I będzie mię miał, gdyż oprzeć się nie zdołam...

W tym czasie z krótkiej a sennej przechadzki wracali Stefan i Paweł. Stefan był apatyczny, czy też przegnębiony, Paweł poszukiwał objawów jesieni. Ciemny od wiatru i słońca, pomimo przesadnego wzrostu, kształtny i w ruchach i lekki, od czasu do czasu na głowę Borkowiczową wysypywał cały kosm dosadnych złośliwości, co tamten przyjmował ziewającem milczeniem. Ze słów Pawła wycierał niespokojny kult własnej osobowości i tylko jej interesów. Kiedy Borkowicz zapytał o termin wyjazdu, Raciński zżymnął się, przyjaciela ciał grubem jakimś szyderstwem, ale już po chwili, wyparowawszy z podniecenia, przyoblecał za parę dni wyruszyć łodzią do Łądu. Potem w lekkim wypadzie przeciw konstrukcji społecznej, zaata kował ideę solidaryzmu, twierdząc, że zmierza ona do pojednania skłóconych warstw po to przedewszystkiem, by zupełnie uniemożliwić pracę tym, którzy w zgiełku waśni cokolwiek mogą zbudować, cokolwiek stworzyć. Stworzyć choćby tylko potęgę jednostki, potęgę osobistą, władzę...

(C. d. n.).

Dookoła rokowań handlowych francusko-niemieckich.

Od kilku miesięcy trwają w Paryżu rokowania delegatów Francji i Niemiec nad zawarciem traktatu handlowego, któryby uregulował niezwykle skomplikowane stosunki gospodarcze między obydwoma krajami. Zwłaszcza po 10 stycznia, gdy po wygaśnięciu dotyczącej klauzuli Traktatu Wersalskiego Niemcy proklamowały stan beztraktatowy, spowodowanie na normalne tory handlu Francji i Niemiec było konieczne. Do stosowania do niemieckich rynków zbytu przemysł Alzacji i Lotaryngii domagał się tego żywo, a i Niemcom na dostępie do Zagłębia Saary zależało.

Związana z przemysłowymi sferami Niemiec „Rheinische Wirtschaftszeitung“ składa rzecz prosta winę niepowodzenia rokowań na Francję. Twierdzi ona, że przez cztery lata wojny, a także i po wojnie, agitacja antyniemiecka wszczepiła w kupiectwo francuskie taką germanofobię, że stawia Niemców niżej od Kanibalów i nie dopuszcza do jakichkolwiek stosunków. Że jest to tylko kręctwo niemieckie, które zmierza do zrzucenia na cudze barki odpowiedzialności za trudności, które sami stawiają, dowodzi ogłoszony w ostatnim numerze „L'exportateur français“, organie przemysłu i handlu francuskiego, artykuł naczelnego redaktora p. L. Chassaigne, w którym pisze:

„Nie pierwszy to raz, że otrzymaliśmy (tj. Francja) od Niemców dotkliwą naciągę. Cała ich taktyka rokowań nie tylko dążyła do złożenia odpowiedzialności za zerwanie na nas, ale sięgała jeszcze dalej. Wiadomem jest, że jedynym sposobem, w warunkach, w jakich odbywały się rokowania, uzyskania żądanych warunków, było ukazanie przedstawicielom pewnych gałęzi przemysłu istotnych realnych korzyści. Symptomem była tego rodzaju, że sprawę można było pomyślnie załatwić. Producentci stali i żelaza bowiem z jednej, a przetwórcy z drugiej, nigdy nie mogli w Niemczech dojść do trwałego porozumienia. Wobec jednak wysiłków rządu, zmierzających do złączenia wszystkich grup przemysłowych kraju pod hasłem podboju handlowego świata, rozdział między wielkim przemysłem metalurgicznym a przemysłem drobno-mechanicznym musiałby być rzeczywiście bardzo gwałtowny, by nie dać się usunąć.

Wiadomem było w Paryżu, że delegacja niemiecka stała na usługach Schwerindustrie, w szczególności Thys-sena.

W tych warunkach bezpośrednie porozumienie z przedstawicielami przemysłu przetwórczego i wskazanie, że zamknięcie granic dla stali lotaryngskiej wyjdzie ich na łaskę producentów stalowych Niemiec, mogło jedynie być doprowadzić do celu“.

Lecz bynajmniej do zawarcia traktatu niekwapiały się Niemcy w imię swych zaborczych projektów uczynili to, czego Francja najniżej się spodziewała, tj. producenci i konsumenci dnia 18 grudnia zawarli przedwstępną umowę, zredagowaną przez przemysłowca p. K. Lange, którą wywołując dużą sensację i poruszenie we Francji ogłosił niedawno „Le Temps“. Umowa ta, która była niemałą rewelacją, zawiera następujące postanowienia:

Producenci żelaza zobowiązują się bonifikować przetwórcom znaczny rabat na tych przedmiotach metalowych, które są przeznaczone na eksport.

Rabat ten będzie wypłacany ze specjalnego funduszu, stworzonego przez producentów i przez nich zasilanego; na fundusz ten składać się będą różnice między cenami na rynkach światowych i niemieckich, nie przekraczając jednak wartości cel.

Rokowania celem zawarcia szczegółowego kontraktu będą prowadzone jak najszybciej w Düsseldorfie.

Przemysł wytwórczy uzależnia ratyfikację umowy od wprowadzenia protekcjonizmu celnego; przemysł przetwórczy godzi się z tem zasadniczo.

Ustalenie wysokości cel protekcyjnych pozostawia się późniejszemu obradom.

Weinę smyrneńską w rozmaitych kolorach oraz podszewkę wełnianą sprzedaje detalicznie i hurtownie Pierwsza Polska wytwórnia dywanów smyrneńskich ręcznej roboty Karola Litwinowicza, Lwów, Zyblikiewicza 18, parter.

Przemysł wytwórczy będzie dążył do uzyskania (od Francji) minimalnych cel na przedmioty, co do których przetwórcy są zainteresowani. Na wypadek, gdyby nie udało się takich cel przynajmniej w ogólnym uzyskać zarysie, zobowiązują się porozumieć uprzednio z przemysłem przetwórczym, zanim będą kontynuować rokowania z Francją.

Obie strony będą dążyć do wolnego handlu z Zagłębiem Saary.

Kontyngent żelaza, który ma być pobierany przez przemysł przetwórczy nie może być określony traktatem handlowym, lecz będzie wynikiem bezpośrednich transakcji między obu stronami.

Obie grupy przemysłowe zobowiązują się nie występować w żadnej sprawie przeciw interesom strony drugiej.

Oto w kilku słowach treść przedwstępnej umowy, która rzuca jaskrawe światło na tendencje i zamysły niemieckie.

Przed kilku dniami zwracaliśmy na tem miejscu uwagę na tę przygotowującą się pokojową ofensywę niemiecką.

Rewelacje „Temps'a“ są nowym tego dowodem.

Uważamy, aby nasz wyczerpany organizm nie dał się pokonać groźnemu przeciwnikowi z zachodu. A. Z.

List z Poznania.

(Gdańsk. — Królewiec. — Poznań. — Targi „polityczne“ i „handlowe“. — Którędy droga na Wschód? — Ś. p. Anastazja Danyszówna. — Pianistka Wanda Piasecka. — Znow okradzie nie kościoła).

Trzy targi występują w roli konkurencyjnej niejako, walcząc o lepsze: w Gdańsku, Królewcu i Poznaniu. Targi gdańskie zrobiły w r. bieżącym kompletne fiasko. Targi królewskie, jeżeli chodzi o transakcje wielkie, także można uważać za nieudane, ale było tam przynajmniej nieco ruchu detalicznego. Targ poznański nie odbył się jeszcze, zostanie bowiem otwarty dopiero 3 maja, ale dziś już zapowiada się znakomicie, bo zgłoszeń i to firm wielkich, wszechświatowych jest bardzo dużo, tak, że powodzenie imprezy jest zapewnione.

Porównyując te trzy targi, ze zdu mieniem możemy skonstatować, że dwa pierwsze, tj. gdańskie i królewskie są o wiele więcej politycznymi, aniżeli gospodarczymi imprezami. I to imprezami, specjalnie skierowanymi przeciwko Polsce. Że zaś Gdańsk bez Polski nie może się obejść w swem życiu ekonomicznym zupełnie, a Królewiec z wielkim trudem, więc też i ta domieszka polityki do spraw czysto handlowych i przemysłowych, jaknajgorzej za sobą pociąga rezultaty. Niemcy nie potrafią w Prusach zachodnich zwłaszcza i w Gdańsku nic zorganizować, z czego nie zrobiliby manifestacji antypolskiej. Przy najdalej więc idącej cierpliwości i potulności Polaków, ostatecznie zaczynamy rozumieć, że niema dla nas miejsca tam, gdzie nas karmią samym tylko jadem, gdzie nam stawiają na każdym kroku przeszkody, szyskany etc. Gdańsk więc, bez własnego przemysłu i samodzielnego handlu, w niezgodzie z Polską przestaje mieć wogóle jakkolwiek rację bytu i dla tego wszelkie jego występy na szerszą skalę muszą chybiać celu.

Królewiec o tyle lepiej jest sytuowany, że, po pierwsze, jako miasto główne Prus Wschodnich, stanowi pewien ośrodek życia gospodarczego dla danego kraju, a po drugie, jest to przecież tylko prowincja Niemiec, które zawsze gotowe są zasilić każdą imprezę, zwłaszcza kresową. Wic też przemysł niemiecki reprezentowany był na ostatnich targach bardzo okazale, lecz... zabrakło klientów.

Nie dopomaga targom, tak gdańskim, jak i królewskim drapieżny szowinizm, dyktujący oficjalnym, przemysłowym i handlowym przedstawicielom Niemiec najjaśniejsze zaczepne przemówienia. Targi te są klasycznym przykładem na to, w jaki sposób... nie należy imprez handlowych organizować.

Zmarła tu śp. Anastazja Danyszówna, przeżywszy lat 81. Nie było Polką na całym terenie Polski, który-

by nie znał lub nie słyszał o działalności tej prawdziwej Polki i chrześcijanki, która całe swe życie poświęciła pracy wychowawczej i jako kierowniczka znanego pensjonatu żeńskiego w Poznaniu, noszącego oficjalną nazwę „wyższej szkoły żeńskiej“, wychowała cały szereg pokoleń kobiet zacnych, którym wpoili zasady głębokiej miłości Ojczyzny i przywiązania do wiary katolickiej. Wraz z siostrą (św. Anną, zmarłą już dawno), postawiła śp. Anastazja Danyszówna swoją pensję na stopie pod każdym względem wzorowej i zasłużyła sobie na wielkie, prawdziwie szczere przywiązanie za tę pracę, tem cięższą i trudniejszą, im gorsze były warunki bytu polskiego pod batem pruskim. Miłość szeregow wychowanek tej pensji i część całego społeczeństwa polskiego towarzyszy do grobu zacnej działaczce, wzorowej Polce i gorliwej katoliczce.

Panna Wanda Piasecka, córka znanego i wielce zasłużonego profesora uniwersytetu poznańskiego oraz działacza narodowego dra E. Piaseckiego, wystąpi w Poznaniu z pożegnalnym recitalem, przed swoim wyjazdem na dalsze studia do Paryża. P. Piasecka ukończyła niedawno kurs wirtuozowski w tut. państwowym konserwatorium muzycznym i wystąpiła publicznie z koncertem popisywającym jednocześnie z drugą, również wielce utalentowaną pianistką, panną Ireną Kurpiszówną. Nader pochlebna krytyka obie wyróżnione przez dyrektora konserwatorium pianistki uznała za wybitnie utalentowane i rokujące wielką przyszłość. Ostatnio p. Piasecka została zaproszona do warszawskiej Filharmonii, gdzie wystąpiła z koncertem w towarzystwie orkiestry pod dyktando p. Ozimińskiego.

W Żarnowcu na Pomorzu okradziono kościół. Ze skarbcza zabrano perły i inne kosztowności. Wielce zgrzyzny tym faktem kościelny, Bernard Jednachowski, od lat 30 przy tym kościele służący, dał wraz z synami 3 zł. na mszę, na intencję odnalezienia złodzieja. Ofiara poskutkowała natychmiast, bo zaraz naza jutrz wykryto sprawców i aresztowano ich w osobach... Jednachowskiego i jego synów.

Fakt ten nasuwa jednak ponownie refleksje na temat stałego, upartego lekceważenia ze strony administracji kościelnych względów zabezpieczenia skarbow, których pomimo wszystkie straty, wojny etc. jeszcze bardzo wiele znajduje się rozprószonych po kościołach i które w największej liczbie wypadków pozostają na łasce i opiece takich Jednachowskich.

Włodzimierz Dworzaczek

Wiadomości bieżące.

Lwów, 7 marca 1925.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 8 marca, o g. 3 popoł. „Kopciuszek“. — O g. 7.30 w. „Traviata“. (Gościenny występ Selmy Kurz.)

Poniedziałek, 9 marca, o g. 7.30 w. „Sen nocy letniej“.

Wtorek 10 marca „Wesele Figara“ (50 proc. zniżki).

Środa 11 marca „Rigoletto“ (gość. występ S. Kurz.).

Czwartek 12 marca „Halka“ (uroczyste przedstawienie z powodu przybycia gości Jugosłowiańskich).

Piątek 13 marca „Traviata“ (ostatni gość. występ S. Kurz.).

Sobota 14 marca o godz. 3 popoł. „Sen nocy letniej“. — O godz. 7.30 wiecz. „Lisetta“ balet (premiera).

TEATR MAŁY.

Niedziela, 8 marca, o g. 7.30 w. „Proces rozwodowy“.

Poniedziałek, 9 marca, o g. 7.30 „Proces rozwodowy“.

Wtorek 10 marca „Świt, dzień i noc“ z pp. Dębicką i Orzechowskim (50 proc. zniżki).

Środa 11 marca „Świt, dzień i noc“ z pp. Dębicką i Orzechowskim (50 proc. zniżki).

Czwartek 12 marca „Spadkobierca“ kom. Siedleckiego (premiera).

Piątek 13 marca „Spadkobierca“.

Sobota 14 marca „Spadkobierca“.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 8 marca, o g. 7.30 „Agri“.

Poniedziałek, 9 marca, o g. 7.30 „Agri“.

Wtorek 10 marca „Agri“.

Środa 11 marca „Agri“.

Czwartek 12 marca „Pajacyk“ (50 proc. zniżki).

Piątek 13 marca „Hrabina Marica“.

Sobota 14 marca „Radio-dziewczyna“ (50 proc. zniżki).

— 50 proc. zniżki na „Wesele Figara“.

We wtorek daje Teatr Wielki arcydzieło Mozarta z 50 proc. zniżką.

— Drugi występ Selmy Kurz odbędzie się we środę w „Rigoletto“.

— Uroczyste przedstawienie „Halki“. Dnia 12 bm. przybywa do nas, jak wiadomo, wycieczka chóru Jugosłowiańskiego. Celem uczczenia gości Teatr Wielki w dniu tym, tj. we czwartek daje uroczyste przedstawienie „Halki“. Przedstawienie poprzedzi odegranie Hymnu Jugosłowiańskiego. Zapowiedziana na ten dzień premiera baletu odbędzie się w sobotę dnia 14 bm.

Do P. T. Prenumeratorów!

Z dnem 16 marca wstrzymamy wysyłkę dziennika tym wszystkim P. T. prenumeratom miejscowym i zamiejscowym, którzy do 15 b. m. nie odnowią prenumeraty za marzec.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH, Muzeum Przemysłowe, wejście od ul. Dzieduszyckich. Wystawa pejzaży E. Doręgowskiego, J. Gehlinga, J. Krupskiego i M. Słoneckiego oraz wystawa ogólna.

Dziś w niedzielę 8 marca br. odbędzie się w sali Kasyna Miejskiego koncert staraniem Koła Dublańczyków, z okazji zjazdu Ziemian Wschodniej Małopolski. Łaska wy współudział przyjęli: znana śpiewaczka P. E. Wawnikiewicz-Tatarczukowa i młody utalentowany pianista z Warszawy P. B. Wołtowicz uczeń prof. Michałowskiego. Koncert wypełnią nieznane dotąd we Lwowie utwory współczesnych kompozytorów. Początek o godz. 8.15. 2048

Najwyższe oprocentować wkładki oszczędności (od 14% w wyż) jest w stanie dzieki swym szybkim obrotom handlowym Małopolski Bank Kupiecki, Lwów, ul. Hetmańska 8. Dla oszczędzających udogodnienia kredytowe, godziny kasowe od 9—1 i od 4—6 wieczorem. 2058

Kapitał i odsetki zabezpiecza majątek nieruchomości banku.

— Narodowa Organizacja Kobiet urządza dziś zebranie obywatelskie w sali Instytutu technologicznego, ul. Bourlarda 5 o g. 12 w południe. Referat polityczny, związany z chwilą bieżącą a warunkami gospodarczymi wygłosi posłanka z Podlasia p. Holder-Eggerowa. Wstęp wolny.

— Zespół artystów przy Organ. Nar. dz. IV. odegra dziś w sali teatralnej zakładu głuchoniemych (Łyczakowska 35) komedję „Bal pokoiówek“. Początek o g. 6.30 w.

— Koło dramatyczne Lwowskiego Koła Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół powszechnych urządza dziś w sali Stow. ul. Zimorowicza 17, przedstawienie amatorskie. Odegrana zostanie „Warszawianka“ i „Sędziowie“ Wypiańskiego. Początek punktualnie o godz. 7 w.

— Program Kasyna i Koła lit.-art. Wtorek 10 bm. godz. 19½ dyskusja nad referatem prof. dr. J. G. Pawlikowskiego pt. „Swojszczyzna a kultura“. — Czwartek 12 bm. godz. 19½ prof. dr. Wojciech Rogala.

prelekcja pt. „Naturalne bogactwa Polski” z pokazami.

— Na kolonję dla biednych uczaiów. Na prośbę Koła Rodzicielskiego VIII. gimn. odegra Kółko amatorskie MKE. w niedzielę 8 marca o godz. 5.30 popoł. w szkole św. Józefa, ul. Lelewela 9, „Hajduczek”, komedia w 4 aktach z powieści H. Sienkiewicza. Dochód na kolonję wakacyjne dla biednych uczniów gimn.

— Koło amatorskie Związku urzędników gminy m. Lwowa odegra dziś w teatrze Małym komedię „Klub kawalerów” M. Bałuckiego. Początek o godz. 3 popoł.

— W kraju gusiel, uroków i legend. Zycie, zwyczaje i wierzenia górail francuskich. Odczyt na ten temat wygłosi Anna Ludwika Czernowa jutro 9 bm. o g. 7 w., w sali Muzeum Przemysłowego ul. Hetmańska.

— Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie Ossolińskich 11, zwraca się z serdeczną prośbą do wszystkich swoich członków, by zechcieli w jak najkrótszym czasie pociągnąć się do NOK i uiścić wkładkę na rok 1925, która stosownie do uchwały Rady Naczelnej wynosi obecnie 50 groszy miesięcznie. Uiszczać można miesięcznie, kwartalnie, półrocznie lub rocznie codziennie w godzinach popołudniowych od 5—7 w.

— Poranek Polsk. Tow. Higienicznego. Wysoce interesujący koła lekarskie i pedagogiczne film naukowy o przepysznych zdjęciach pt. „Narkotyk” wyświetla dziś w niedzielę kinoteatr „Lew” o godz. 11-tej przedpoł. — Przedstawienie poprzedzi wykład prof. dr. Demianowskiego.

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozof. odbędzie się we wtorek 10 bm. o g. 5 popoł. w pracowni seminaryjnej prof. Abrahama. Porządek dzienny: prof. L. Piniński: Stosunki prawne niebronione skarga.

— Powszechnie wykłady uniwersyteckie i politechniczne, w sali Kopernika, gmachu posejmowego. Program wykładów: dziś dyr. Nittman: Polska Szwajcaria; 9. III. dr. Rogowski: O Mazurach Pruskich; 10. III. prof. Bulanda: Zbiornice i zbiory antyków w Polsce XVIII i XIX w.; 11. III. prof. Bykowski: Eksperyment i pomiar w naukach biologicznych; 12. III. dr. Sochaniewicz: Co to są fermenty w organizmie; 13. III. prof. Krzemieniecki: Czy rośliny czują; 14. III. prof. Bykowski: Lamarck i jego teoria przeobrażeń świata zwierzęcego; 15. III. prof. Stęmiradzki: Polska pod lodami. — Początek wykładów o godz. 7, w niedzielę i święta o godz. 5.

— Na fundusz Ligii Obr. powietrz. Państwa złożył dnia 6 lutego br. major rez. Franciszek Rawicz-Mysłowski ze Związku, kwotę zł. 50 na ręce Pułkownika PKU. Stefana Borowskiego w Czortkowie. 2068

— Ostatnia lekcja wyrobu dywanów smyrnenskich. Z powodu wyjazdu dnia 25. marca br. do Warszawy, prowadzę ostatnie lekcje, które trwać będą włącznie do dnia 24 marca od 2—4, 4—5 i od 6—8. Początek lekcji dnia 11. marca. Lekcja 2-tygodniowa 12 zł. Wpisy oraz informacji udzielam na miejscu od 10—12 i od 4—7 w. Z powodu pominięcia braku miejsc, upraszam o zgłoszenia przedwcześnie. W pierwszej polskiej wytwórni dywanów smyrnenskich ręcznej roboty Karola Litwinowicza, Lwów. Żyblikowicza 18 parter. 2082

— Z Młodzieży Wszechpolskiej. Dziś o g. 10 odbędzie się zebranie plenarne Koła. Na porządku obrad dalszy ciąg sprawozdania ze zjazdu. Obecność wszystkich członków konieczna.

— Nowy docent Uniwersytetu. Ministerstwo WR. i OP. zatwierdziło uchwałę Rady Wydziału humanistycznego, dopuszczającą prof. gimn. dra Franciszka Smolek do wykładów z dziedziny papirologii w uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

— Mieszkańcy górnej części ulicy Potockiego (od ul. Szymonowiczów począwszy, w stronę Kulparkowa) składają za naszym pośrednictwem oświadczenie, że o błoto nie mają do Świetnego Magistratu żadnych pretensji, bo deszcz je wypłucze a słońce wysuszy, natomiast proszą, by Zakład czyszczenia miasta uprzątnął z ulicy sterty rozbitych baniaków, garnków dziurawych, szmat i kości, na których ich żony i dzieci dra buć i kalosze. Na świadków, że ulica jest zanieczyszczona, powołują mieszkańców furmanów, dowożących opa, którzy skutkiem fatalnego stanu drogi żądają wyższego wynagrodzenia.

— Pożegnanie podinsp. PP. Mięsołowicza. W koszarach PP. przy ul. Kazimierzowskiej odbyło się wczoraj w południe pożegnanie ustępującego w stan spoczynku podinsp. Mięsołowicza. Insp. Łukomski i nadkom. Brożyński w imieniu całego korpusu policyjnego wyrazili żal z powodu jego ustąpienia a podinsp. Mięsołowicz w dłuższym przemówieniu prosił zebranych o zachowanie go w trwałej pamięci.

— Wstyd. W czasie, gdy w Gdańsku bojkotuje się nasze towary, a orla na skrzynkach smarują czarną farbą, we Lwowie wystarczy obejrzeć wy-

Z SALI SĄDOWEJ.

Znowu dzieciobójstwo.

Przed sądem przysięgłych stanęła wczoraj 22-letnia służąca Honorata Tarkówna, oskarżona o dzieciobójstwo. Oskarżona porodziwszy w dniu 16. grudnia ub. r. nieślubne dziecko płci męskiej, ugodziła je w głowę jakimś twardym narzędziem, poczem zwołała dziecko zakopała w piwnicy domu na ul. Wołyńskiej l. 35. Domownicy wpadli na ślad zbrodni, zawiadomili policję, która przyaresztowała winną. Tarkówna broniła się, że poród na stał w piwnicy i dziecko przyszło na świat nieżywe. Zaprzeczyli jednak temu lekarze, którzy orzekli, że dziecko urodziło się żywe, zdrowe a śmierć jego nastąpiła z powodu rozbicia czaszki.

Rozprawę prowadził r. Angielski, oskarżał prok. dr. Paklikowski, bronił dr. Jahner.

Sędziowie przysięgli dali posłuch wymownym słowom prok. dr. Paklikowskiego, który podkreślił, że wyroki uwalniające w takich sprawach nie tylko szkodzą społeczeństwu ale podważają praworządność państwa i wprawdzie zaprzeczyli pytaniu w kierunku dzieciobójstwa pozytywnego ale za to potwierdzili w kierunku negatywnego (zaniedbania pomocy) w myśl czego Trybunał skazał Tarkównę na 1 rok ciężkiego więzienia, obustronnego postem i ciemnicą.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 6 marca.

Sprawa hodowli drobiu. W latach 1898—9 założył p. Emil Schayer we Lwowie „Pierwsze gal. Towarzystwo chowu drobiu, gołębi, królików i t. d.”. Towarzystwo ze skromnych początków z biegiem czasu bardzo pięknie się rozwinęło. W pierwszym wydziale prócz założyciela zasiadali wybrani prezesem dr. Szpilman, obecny prezydent miasta p. Neumann i wielu innych. Dziś to Towarzystwo jest bogate, ma własny organ i pracuje z pożytkiem dla podniesienia hodowli drobiu w kraju. Pan S. nie spoczął, tylko przeniesiony do Rzeszowa — wstąpił do wydziału tamtejszego Towarzystwa (filii lwowskiego) i wydawał przez dwa lata dwutygodnik fachowy: „Hodowca polski” pismo nagradzane na wszystkich wystawach. Z Rzeszowa jeździł do Tarnowa i Krakowa, z odczytami i tam Towarzystwa zakładał. Obecnie gdy po wojnie światowej, zwolna wracamy do równowagi, postanowił p. S. albo takie Towarzystwo na nowo tu w Stanisławowie założyć pod nazwą: Tow. chowu drobiu itd. województwa stanisław., albo wskrzesić na nowo, od lat wielu nieczynne Towarzystwo. W tym celu zaproszeni hodowcy i amatorzy zjadą się w niedzielę dnia 8 bm. w lokalu Związku Lud. Narod. przy ulicy św. Józefa o godz. 4 popoł. Zainteresowanie jest wielkie, ponieważ coraz więcej ludzi rozumie, jakim bogactwem dla kraju — jest racjonalna hodowla drobiu. Gdy u wieśniaka zamiast nędznego drobiu krajowego — znajda się kury Rhode-Island lub Wyandoty a choćby i nasze polskie zielononóżki — gęsi emdenskie, kaczki Pekinki itd., a zamiast drobnych królików — olbrzymie wiedeńskie, flandryjskie lub srebrzyste — jaka to korzyść na miesiąc i na szlachetnych futerkach!

Marzec tegoroczny, wstępuje w ślady swych poprzedników; po wczorajszej pogodzie — olśniewającym słońcu, dziś dla odmiany śnieg sypie,

lepiej niż w styczniu. A mimo tego czuje człowiek że zbliża się wiosna, więc ludzie pracą całoroczną zmęczeni, już myślą wybiegają ku wakacjom i co za tem idzie zastanawiają się już teraz, gdzie tego roku na lato wyjechać. My tu w Stanisławowie jesteśmy w szczęśliwym położeniu — bo komu nie wystarcza lato stanisławowskie i kąpiele w Bystrzycy — wyjeżdża do pobliskiego Jaremca, Worochty, Tatarowa, Mikuliczyna lub Deblatyna. Wspaniałe miejsca klimatyczne, prawdziwe perły górskie, nieśtety tak już są zażydzone, że wyjazd tam zwykłemu arcyżyciowi wcale się nie uśmiecha, zwłaszcza przy notoryjnej drożyznie. Dlatego ludzie pragnący tanio a zdrowo przepędzić czas wakacyjny, wyjeżdżają do spokojnych wsi — gdzie niczem niekrepowani — tanio i swobodnie, mogą przepędzić wakacje na letnisko. Dobra izba kosztuje miesięcznie 5 do 10 zł., wikt tani a zdrowy można dostać, a kto chce sam kuchnię prowadzić, może wszystkiego dostać w pobliskim Jezupolu lub w Mariampolu.

Komitet wojewódzki urządza na dochód „Chleb głodnym dzieciom” wieczór w kawiarni „Union” pod nazwą „Pierwioski” w niedzielę dnia 8 bm. będą monologi, poczta francuska itp.

„Wiec matek”. W niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 3.30 popoł. odbędzie się w sali Sokoła „Wiec matek” w sprawie istnienia w Stanisławowie, stacji opieki nad dziećmi, gdzie udziela się bezpłatnej porady lekarskiej i praktycznych wskazówek o fizycznym wychowaniu dzieci. Nie wiele ludzi korzysta z tego dobrodziejstwa, zaprasza się więc wszystkie matki i opiekunki dzieci na wiec.

Zmarł Wilhelm Gawliński, ochotnik W. P., obrońca Lwowa i uczestnik walk na froncie bolszewickim w roku 1920 — przeżywszy lat 22.

Verax.

ski Ferdynand, Waligórski Adam, Hłakowicz St., Uszyński Ludwik, Vincenz St., Stoiński Bronisław, Stribrny Mirosław, Szykowski Mieczysław, Dyliński Stefan, Hanak Józef, Jamiński Antoni, Kolassa Karol, Sawicki Bol., Tarnawski Adam, Stobiecki Józef, Popiel Czesław i Żółkiewicz Józef.

Jako zastępcy wylosowani zostali: Wogórka Włodz., Feliksiewicz Alfred, Bamburowicz Marian, Würzel Henryk, Zusz Piotr, Dobrzański Wład., Wittlin Bernard, Schubert Ign., Downarowicz St.

— 3 km. do fiakra. Wiadomość o urzędzeniu przez Dyрекcję policji nowego postoju dorożkarskiego przy ul. Marszałkowskiej, napelnia mieszkańców peryferji goryczą, która wydługuje się przed nami w takim monologu: ulica Marszałkowska leży dość daleko od karawany dorożkarskiej,

przy ul. Legionów, by stworzyć tam nowy postój. A cóż mają mówić mieszkający ul. Listopada, Sadownickiej i przecznic, Łyczakowskiej i przecznic, wreszcie okolicy parku Kilińskiego, którzy od najbliższego postoju dorożkarskiego mają 3 kilometry? Dla sprawy wiadości więc nie należy stanowisk dorożkarskich skupiać wyłącznie w śródmieściu, lecz w miarę możliwości rozrzucać je także w odleglejszych dzielnicach. Niech każdy ma fiakra w pobliżu.

— **Choroby zakaźne we Lwowie.** W ubiegłym tygodniu zachorowało osiem osób na szkarlatynę, dwie na dyfterję i 1 osoba na tyfus brzuszny. Zmarła jedna osoba na tyfus brzuszny. Zdezynfekowano 18 mieszkań.

— **Zamach samobójczy w restauracji Górskiego.** Wczoraj wieczorem o godz. 6 wystrzelałem z rewolweru pozbawił się w tej restauracji życia Tadeusz Czekoński, właściciel Biura handlowego dla sprzedaży materiałów budowlanych przy ul. Wałowej l. 11. Czekoński, który pozostawił żonę z dwojgiem dzieci, od kilku dni nie przychodził do domu a wczoraj wieczorem przybywszy do separatu w tej restauracji — strzał skierował w prawą skroń i skończył życie w parę chwil później. Pozostawił tekę, w której przybyły na miejsce komisarz policji znalazł obok rozmaitych rachunków — pięć listów, adresowanych do żony, do synów, do Jana Puntscherta, Zwolińskiego i jednego z dzienników. Z treści tych listów wynika, że powodem samobójczego jego kroku była zupełna stagnacja w biurze, wskutek czego Czekoński popadł w długi i brnął w nich dalej. W liście do synów prosił ich Czekoński o przebaczenie, a krok ważył, gdyż nikt go nie rozumiał i cierpiał bardzo. Lekarz miejski, dr. Kielanowski polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

— **Nożowcy hulają w śródmieściu.** Roger Rawicki, buchalter garbarni „Nowość” przechodząc wczoraj o 11 wieczorem ul. Zimorowicza popadł w sprzeczkę z jakimiś trzema osobnikami, którzy zadali mu nożami trzy rany w plecy. Rannego przewieziono dorożką na Pogotowie ratunkowe, które odstawiło go do szpitala. Napastnicy zbiegli.

— **Nowy pomysł oszusta.** Do kilku tutejszych sklepów przybywał w ostatnich dniach jakiś dostatnie ubrany młodzien z teczką w ręce i prosił o zamianę banknotu 100-złotowego na dwa banknoty po 50 zł. Otrzymawszy je oszust chował jeden banknot a równocześnie przedstawiał kasjerce czy kasjerowi banknot 20-złotowy i twierdził, że zaszła pomyłka, gdyż dostał go zamiast 50 zł. Rzecz charakterystyczna, że przy obliczaniu kasy w tych sklepach brakowało 30 zł. Zatem baczność przed oszustem w sklepach i bankach!

— **Z kroniki policyjnej.** Aresztowano Zygmunta Magierę, liczącego 16 lat, za kradzież magnetu, wartości 200 zł. na szkodę Spółki automobilowej przy ul. Zielonej l. 56. — Aresztowano Karola Bezpalkę jako poszukiwanego za sprzeniewierzenie 11 obrazów na szkole Z. Reizesa. — Kazimierz Daszyński, kolporter, doniósł wczoraj policji, iż jakiś pan kupując od niego gazetę, wręczył mu fałszywy banknot 2-złotowy.

— **Tajemnicze kule w biurze fizykackim.** Do lokalu przy pl. Dąbrowskiego l. 3, gdzie mieści się miejski fizykat — wpadły wczoraj wieczorem dwie kule karabinowe, które po wylotczeniu szyb zaryły się lekko w podłogę. Przybyły na miejsce komisarz policji stwierdził, że kule te pochodziły z karabinu rosyjskiego i jak zdaje się — padły z dość znacznej odległości.

— **Sprzeniewierzenie.** Rabin Reder, właściciel fabryki mydła przy ul. Papięńskiej l. 7, oskarżył w policji swego inkasenta Dawida Buchmana za sprzeniewierzenie 230 zł.

— **Po sprzeczce — nóż w robocie.** Aleksander Nowakowski, pomocnik ślusarski, posprzeczkał się wczoraj z Tadeuszem Mykietyńskim, pomocni-

kiem stolarskim, poczem dobył noża, którym przebił swego towarzysza i zbiegł bez śladu.

— **Przejechany przez pociąg.** Dnia 7. bm. o godz. 19.45 z kolejowego urzędu ruchu Lwów - Podzamcze doniesiono, że na torze kolejowym między Podzamczem a Krzywczycami pociąg przejechał nieznanego osobnika. Na miejsce wypadku udała się komisja, która stwierdziła na podstawie położenia zwłok, że przejechany usiłował przejść ścieżkę przez tor. Przy zwłokach nie znaleziono prócz zegarka żadnych dokumentów. Zwłoki usunięto z toru i postawiono przy nich posterunek. Dochodzenia prowadzi nadkomisarz Parylewicz.

Spostrzeżenia meteorologiczne
Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

7 marca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	722.0	721.6	722.0
Temperatura w °C	+2.8	+5.8	+4.4
Kierunek wiatru	WSW	WSW	WSW
Wiatr. km/godz.	19	25	16

Temperatura najwyższa + 6.2 °C, najniższa +1.6°.

Uwaga: Pochmurno, chwilami deszcz. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk. europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru: N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Kronika rzeszowska.

Bank Ziemi Rzeszowskiej. — Wiec rolniczy. — Ze Związku Lud.-narodowego. — „Rozwój”.

Ubiegła niedziela obfitowała w ważne wydarzenia lokalne. O godz. 10-ej rano otwarto, mieszczący się narazie w hotelu „Udziałowym” Bank Ziemi Rzeszowskiej — spółdzielnię kredytową. Do rzędu kilku istniejących już spółdzielczych instytucji na terenie Rzeszowa przybyła jeszcze jedna placówka polskości i wyteżonej pracy pod hasłem „Swoj do swego”.

Tego samego dnia o godz. 11 przedpołudniem odbył się w sali „Sokoła” wiec rolniczy. Referaty wygłosili, specjalnie przybyli na tę uroczystość pp.: poseł Kawecki Józef („Stan rolnictwa w Polsce”); dyr. Osip Andrzej („Handel w rolnictwie”) i dyr. Kania Jan („Organizacja rolnicza”). Huczne okłaski, jakimi nagradzano prelegentów, wymownie świadczyły o poziomie referatów i aktualności tematu.

Z inicjatywy zarządu powiatowego Z. L. N. otwarto w Rzeszowie stały Sekretariat Związku lud.-narodowego. Lokal sekretariatu mieści się przy ul. Skarbowej 15 i tam też udziela się kilka razy w tygodniu bezpłatnych porad prawnych dla członków i sympatyków związku. Prócz tego Zarząd przystąpił do reorganizacji tak Koła miejscowego, jakoteż powiatowego.

Nadmienić również należy, że i „Rozwój” tutejszy wzmógł w ostatnich czasach swą działalność, czego dowodem jest urządzenie przed kilku dniami wielki wiec w sali „Sokoła”. Poruszone na nim między innymi b. ważną sprawę zamierzonego przez rząd nadania praw obywatelskich 500 tysiącom żydów-Litwaków, a także sprawę rewizji koncesji szynkarskich i trafik. Przez aklamację przyjęto rezolucję, idącą w kierunku jak najszybszego wprowadzenia w życie ustawy o rewizji koncesji i protestujące przeciwko zbytniej „gościnności” naszego rządu, a właściwie pewnej jego części. Rezolucje te wysłano do zarządu Towarzystwa „Rozwój” jakoteż do klubów sejmowych wszystkich stronnictw, stojących na gruncie katolickim i narodowym. W najbliższą zaś niedzielę odbędzie się zebranie dyskusyjne, urządzone z inicjatywy „Rozwoju” i Stow. kupców i młodzieży handlowej. Tematem obrad będzie stosunek konsumentów do kupców katol.; wezmą

w nich udział prócz wyżej wymienionych: Tow. TSL., „Sokół”, cechy rzemieślnicze i in.

Kronika przemyska.

Przemysł, 7 marca.

Kronika diecezjalna. Mianowani ks. Wład. Jórassz, administrator w Polanie, ekspozytem w Wólce pełkińskiej; ks. Jan Pieniążek, po powrocie z Ameryki, administratorem w Polanie; ks. Jan Pasternak, wikariusz w Gorlicach, katecheta szkoły powszechnej żeńskiej w Bieczu. — Instytucję kanoniczną na probostwo w Kołaczycach otrzymał ks. Ignacy Skowron, wikariusz w Żmigrodzie nowym. — Ks. Józef Matusz zrezygnował z probostwa w Jaworniku polskim, aby objąć ponownie obowiązki jen. sekretarza Związku Stow. młodzieży diecezji przemyskiej. — Przeniesieni księża wikariusze: ks. Jan Wajda z Dembowca do Czukwi; ks. Kazimierz Kret z Czukwi do Trześni; ks. Wojciech Krysa z Szerzyna do Święcian; ks. Józef Panek ze Słociny do Olpin, ks. Włodzimierz Swiniak z Medenic do Zarzecza ad Jarosław; ks. Stanisław Sołtysik z Krościenka Wyżnego do Drohobycza; ks. Józef Głowiński z Frysztaka do Żmigrodu nowego; ks. Jan Pietruszka po

Wogóle stwierdzić należy, że wzmacnia się tu coraz bardziej ruch nie tylko spółdzielczy, ale i narodowy. Ger.

skończonym urlopie, przeznaczony na posadę wikarego do Frysztaka. Zwolniono ks. Malinowskiego proboszcza w Zaleszanach, z administracji excurr. w Gorzycach a powierzono ją excurr. ks. Dominikowi Zarytkiewiczowi prob. w Trześni. — Urlop sześciotygodniowy dla poratowania zdrowia otrzymał ks. Marcin Szymański, wikariusz w Dydni.

Alarm załogi przemyskiej zarządzony na próbę onegdaj wykazał wielką sprawność wszystkich oddziałów, biorących udział w alarmie, które wszystkie przybyły przed oznaczonym nawet terminem na swoje stanowiska.

Wiec kółek rolniczych, zwołany przez okręgowe Tow. rolnicze odbędzie się dnia 10 marca w sali Sokoła.

Sala odczytowa. W niedzielę o godz. 5 popoł. w sali ratuszowej mówić będzie prof. Stefan Bąkowski n. t. „Woja gazowa”. Wstęp 50 gr., młodzieży 20 gr. Sądzić należy, że interesujący ten temat odczytu ściągnie do sali wykładowej liczne rzesze słuchaczy.

Dział Ekonomiczny.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 marca 1925.

Waluty i dewizy: Tendencja mocniejsza. Nowy Jork 5.185; Londyn 24.78; Paryż 27.15; Wiedeń 73.11; Praga 15.4375; Włochy 21.2475; Belgia 26.40; Szwajcaria 100.00 Holandia 207.75.

Pożyczka konwers. 5.25; **Pożyczka złota** 8.60; **Pożyczka dolarowa** 3.67; **Pożyczka kolejowa** 9.00.

Akcje: Tendencja słaba. B. Dyskontowy 7.75; B. Handlowy 7.20; B. Handl. w Pozn. 3.25; B. Przemysłowy 0.36; B. Zachodni 2.18; B. Zjed. Ziemi. Pol. 2.20; B. Spółek Zarob. 13.00; Kijewski 0.29; Wildt 0.22; Zgierz 1.05; El. w Dąbrowie 1.10; Pol. Tow. Elektr. 0.18; Siła i Światło 0.48; Czersk 0.62; Częstocice 2.35; Gostawice 2.20; Michałow 0.52; Cukier 3.90; Łazy 0.25; Węgiel 3.15; Nobel 2.20; Cegielski 0.63; Fitzner 5.40; Lipop 1.00; Modrzejów

5.25; Norblin 1.05; Ostrowieckie 7.55; Parowoz 0.70; Pocisk 1.30; Rohn 0.55; Rudzki 2.10; Starachowice 2.28; Ursus 2.05; Ziemleński 12.25; Zawiercie 21.35; Żyrardów młody 12.30; Borkowski 1.65; Jabłkowski 0.21; Haberbusch 6.30; Spirytus 2.70; Żegluga 0.30; Cmielów 0.80. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 7 marca 1925.

Nowy Jork 5.1975; Londyn 24.77; Paryż 26.875; Wiedeń 73.275; Praga 15.425; Włochy 21.1875; Belgia 26.325; Budapeszt 0.007180; Holandia 207.60; Chrystiania 79.30 Kopenhaga 93.00; Sztokholm 139.85; Hiszpania 73.80; Bukareszt 2.57; Berlin 123.75; Belgrad 8.34. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 7 marca 1925.

Warszawa 101.26—101.81; Złoty 101.74—102.26; Londyn 25.2075. (AW.)

Sport.

Wczorajsze zawody Hasmonea—Metal dały wynik 3:1.

Członkowie Koła Dziennikarzy Sport. mogą odebrać dzisiaj bilety wstępu przed zawodami Sparty z Hasmoneą na boisku sportowym za rogatką Łyczakowską.

Sekcja lekko-atletyczna Czarnych urządziła międzyklubowy bieg na przełaj (5 klm.) 22 marca br. Blizsze szczegóły podamy.

Redakcja i Administracja „Sportu” mieści się obecnie przy ul. Zimorowicza 14 (drukarnia p. Szykowskiego). Tel. 740; od środy 3300.

„Łowiec” Nr. 3/25 wyszedł z druku i zawiera: Sewerny Krogulski — Pół wieku! c. d.; Jerzy Potocki — Śmierć odyńca; Inż. Mieczysław Beil — Wilki w Karpatach; Szlachta drobna na Polesiu, z pamiętników i notat sp. J. Gluzińskiego (feljton); Jerzy Potocki — Awifauna Sudanu, c. d.; Stanisław Borek-Prek — Parę słów o olimpijskim strzelaniu tarcewem; Wystawa Łowców r. 1926; Korespondencje; Sprawy M. T. Ł.; Księga rodowa psów rasowych; I. Wszelchowska Wielka Wystawa Psów Rasowych.

Derby wiedeńskiego futbolu przyniosło w niedzielę ważne zwycięstwo Rapidowi, który pobił Amatorów 3:1. Napięcie publiczności było tak znaczne, iż widownia mogła pomieścić w sobie 25.000 widzów, musiała wchłonąć w siebie 30.000 widzów, przyczem działy się sceny wściekłości i policja była bezsilna. Kilka tysięcy osób, nie chcąc narażać swego zdrowia, wróciło do domu. Na zawodach znowu Hakoah—Rudolfshügel (2:0) zaszły sceny tak brutalnej walki między graczami, iż urzędujący komisarz policyjny groził przerwaniem i zamknięciem zawodów. Trzecie zawody mistrzowskie rozegrały drużyny WAC-u ze Simmeringiem 4:2. W mistrzostwie Austrii prowadzą obecnie Amatorzy (15 punktów) przed Hakoahem (15 p.), Admirą (14 p.), Rapidem i WAC-em (13 p.). Wiedeń, Simmeringiem i Wackerem (11 p.). Amatorzy jednak i Simmering mają o jedną grę więcej od innych.

Rekordy Nurmiego. Przed kilkoma dniami Finlandczyk Ritola ustanowił rekord światowy na przestrzeni 2 mil angielskich

w czasie 9 m. 03.8 sek., bijąc dotychczasowy rekord Nurmiego o całe 4 sekundy. Długo jednak Ritola nie czuł się swoim sukcesem, albowiem Nurmi osiągnął na tym dystansie fenomenalny wprost rekord w czasie 8 m. 58 sek.

Dnia 17 lutego w Filadelfii Nurmi osiągnął w biegu na 2 mile ang. czas 9 m. 03.2 sek., zaś na przestrzeni 1 i trzy czwarte mili ustanowił nowy rekord w czasie 3 m. 17.2 sek. (2945 i trzy czwarte m.). Ritola pobit rekord światowy Koehmeina na przestrzeni 3 i jedna czwarta mili (2529 i jedna czwarta m.), osiągając 15 m. 38 sek., tj. o 31.3 sek. lepszy od dotychczasowego.

W zawodach automobilowych koło Rzymu o nagrodę królewską na przestrzeni 420 km. zwyciężył na 40 współzawodników Marsetti na wozie Bugatti w czasie 4 g. 21 m. 29.6 sek. 2) Materassi na Itali; 3) Ginaldi na Alfa Romeo; 4) Crace na Bugatti; 5) Clerici na Galmsonie. Po ukończeniu wyścigu król wezwał do swej loży zwycięzcę Marsettiego oraz jego mechanika i wyraził im uznanie za brawurową jazdę. Maszyny do wyścigu wystartowała księżniczka Mafalda. Maszyny niemieckie marki Mercedes, musiały się wycofać z biegu z powodu różnych defektów motoru, jak również i najgroźniejszy przeciwnik Bugattiego, samochód marki Balot, który z powodu defektu motoru biegu nie ukończył.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

ELEGANCKIE — tanie kapelusze damskie zagraniczne najnowszych kreacji poleca Magazyn mody Helary Müller, Nabełska 45. (Długoletnia współpracownica firmy Ladstätter we Wiedniu). 1808

DŹRÓKA maszyny do szycia poleca Skład Maszyn, Gródecka 10a. 1953

KUPIE 6—12 ładnych krzesel do jadalni adresować dozorca, Japońska 16. 2015

SPRZEDAM dywan perski oryginalny antyczny osiem kwadratowych, również kape na dwa łoża jedwabną złotolita. Lelewela 17, Mirkiewiczowa, dozorca wskaze. 2032

RÓŻE w doniczkach w pełnych pączkach od 3 zł. do 10 zł., Cyklameny od 3 do 5 zł., Cinerarie 2 zł., Prymule 2 zł. Saki 2 zł., Goździki w pełnych pączkach 2 zł. wysyłam po otrzymaniu zadatku za zaliczeniem. Cennik nasion na żądanie. Zakład Ogrodniczy Jana Jędrzejewskiego, w Kamionce Strumiłowej. 2033

Na raty! Na raty!
Obuwie Ubrania

Ogromny wybór na Raglany, Palta, Gawysochich i niskich obcasach, luksusowe. Spodnie, Pończuchy, zwykłe, pantofelki, Skarpetki. Tanio. Topółbuciki, dziecięce. war wyborowy.

Leon Teodor Skrzypek
Lwów, 2029

Pasaż Mikolascha Nr. 1 i 23.

GARNITUR salonowy, wozek dla chorej osoby, konsola wszystko prawie nowe sprzedam Herbowa, Mochnackiego 6 parter między 3—5. 1773

KAMIENICZ z wolnym mieszkaniem kupię. Zgłoszenia do kancelarii adw. Dra Jana Strzemińskiego, ul. Sienkiewicza 5. 1908

ANTYKI, dzieła sztuki, dywany kupuję, przyjmuje w komis, Magazyn antyków, Batorego 24. 1738

ZACHĘTA Salon sztuki Legionów 7. l. p. Wystawa i sprzedaż obrazów i rzeźb. Otwarta dnie powszednie i w niedzielę od 10—2. Ceny niskie. Sprzedaż na raty. Zakupione obrazy wydaje się natychmiast. 2051

PLASZCZ krymski modny, na bok zapinany, ładne skórki wybierane — okazynie do sprzedania cena 1.500 zł. Słowo Polskie „Plaszcz”. 2057

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie, pierwszorzędných fabryk, najnowszych konstrukcji, prawie nowe, sprzedaje, kupuje, mienia. Tylko za gotówkę. Hana, Pańska 21. 2050

— **POSADY POSZUKIWANE.** —
Za wyraz po 2 grosze.

Ważne dla posiadających większe rezydencje we Lwowie. Pani inteligentna, muzykalna, godna zaufania podejmie się dozoru gospodarstwa, konserwacji zbiorów lub innej pracy, tylko za odpowiednie mieszkanie dla niej i małej solidnej rodziny. Zgłoszenia w Słowie „zaufanie”. 1986

SIŁA BIUROWA poszukuje posady biurowej lub kasjerki z kaucją. Zgłoszenia do Administracji Pod „Kasjerka”. 1482

LESNICZY rządowo egzaminowany, dwudziestoletnia praktyka długoletni zarządca lasów folwarków z hodowlą ryb, myśliwy, hodowca, kierownik eksploatacji leśnej, budowy kolejek leśnych bezwzględnie uczciwy, energiczny, b. oficer W. P. żonaty, z małą rodziną, posiada bardzo dobre świadectwa i polecenia poważnych osób, zwolniony wskutek parcelacji prosi o posadę leśniczego, przyjąłby zarząd lasu z folwarkiem, tartakiem i hodowlą ryb od zaraz, na deputaty rolny i pensję. Łaskawe zgłoszenia W. J. „Gospoda Sokoła”, Próżana na Polesiu. 1807

EGZAMINOWANY maszynista do wszelkich motorów oraz Diestla jakoteż do maszyn parowych poszukuje posady zgłoszenia. pod „expansja”, Lwów-Kleparów. 1977

SIŁA biurowa poszukuje posady biurowej lub kasjerki. Zgłoszenia do Administracji pod „Kasjerka”. 2023

MŁYNARZ, dyplomowany z szesnastoletnią praktyką zawodową we młynach gospodarczo-międzanych, zdolny majster młynski, buduje cylindry, elewatory, obeznany też z motorami wybuchowymi obejme zaraz ewentualnie później stałą posadę. (Żonaty jedno dziecko). Zgłoszenia i warunki proszę kierować: Kasiurak M., nadmłynarz Zamojsce, p. Radymno. 2013

TECHNIK-budowniczy z dłuższą praktyką poszukuje posady. Zgłoszenie pod P. B. 6 do Administracji Słowa Polskiego”. 2012

MŁODY mężczyzna poszukuje jakiegokolwiek posady na niskich warunkach. Posiada wieloletnie świadectwo. Zgłoszenia łaskawie do Administracji Słowa Polskiego pod St. Zacharjas 125. 2034

BUCHALTER-bilansista, kierownik buchalterji wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego, poszukuje zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia pod „Organizator” do administracji. 2040

OSOBA starsza, dobra i oszczędna gospodyni, zna się na kuchni i szyciu, poszukuje zajęcia do jednej lub dwóch osób, nie liczy na pensję, tylko na dobre traktowanie. „Dobra gospodyni”, Wyspiańskiego 11 sklep. 1984

OGRODNIK obzna omiony w swoim fachu razem z pszczelnictwem i z rybołostwem w sadzawkach ogrodowych poszukuje posady na ordynarję od 1-go kwietnia. Poczta Trembowla, Podhajczyki, Ogrodnik. 2070

INTELIGENTNA panna krawczyńa poszukuje posady do dziecka starszego chętnie na wieś. Zgłoszenie do Adm. Słowa Polskiego pod Wiosna. 2056

WOŹNY z egzaminem handlowym i praktyką biurową szuka posady. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego — pod Woźny. 2052

— **MIESZKANIA.** —

POSZUKUJE się dwa, trzy, cztery i sześć pokoi z komfortem bez pośrednictwa. Łaskawe zgłoszenia do Agencji handlowej, Mochnackiego 6 l. p. 9—12 i 4—6. 1989

POKÓJ frontowy umeblowany, dla starszych panów, zaraz do wynajęcia, ul. Jabłonowskich 1. 6, parter na prawo. 2011

POKÓJ kawalerski piękny, słoneczny z taziemką elegancko umeblowany, blisko Techniki dla bardzo solidnego pana, wiadomość Japońska 5, il p. u gospodyni. 1904

2 POKÓJ w śródmieściu szukam na zakład kosmetyczny. Zgłoszenia do administracji pod „Wedle umowy”. 2054

POSZUKUJE mieszkania wyżej trzech pokoi z komfortem. Zgłoszenia pod „Piłne”. 2053

PENSJONAT w Jaremczu 20 pokoi, uboczne ubikacje, ogród do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Administracji pod „Pensjonat Jaremcze”. 2049

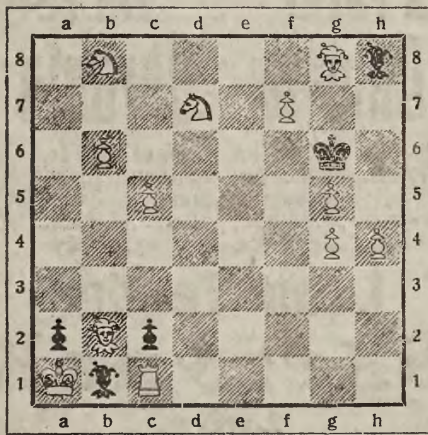
L. 46.

DZIAŁ SZACHOWY
 — red. inż. Wład. Łasicki. —

9. III. 1925.

Zad. 72.

Eustachy Wolański, Lwów.

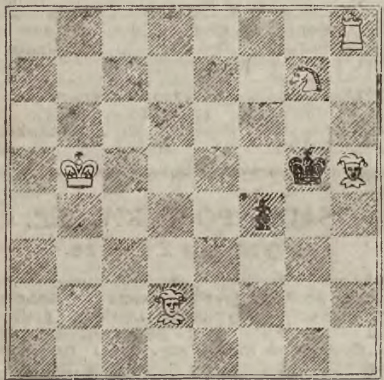
Cz.: Kg6, Gb1, h8, Pa2, c2 (5).
176, 421, 88, 612, 32.B.: Ka1, Wc1, Gb2, g8, Sb8, d7, Pb6,
c5, f7, g4, g5, h4 (12).
111, 331, 422, 78, 528, 47, 626, 35,
67, 74, 75, 84.

Samomat w 2. posunięciach.

Zad. 73.

Saturnin Limbach, Lwów.

Cz.: Kg5, Pf4 (2). — 175, 664.

B.: Kb5, Wh8, Gd2, h5, Sg7 (5).
125, 388, 442, 85, 577.

Mat w 3. posunięciu.

=□=

Rozwiązania.

L. 66. Wróbel ♯4. B.: Kc1, Hh2,
Wa4, b1, Ga7, d1, Sf1, Pb2, b4, c2,
d3, h3; Cz.: Kf3, We2, Pg6 (3).1. b5! 2. Wf4†; 3. Ge3; 4. Sd2†,
e×d2♯.

Punktów 4 + 1 = 5.

Wstęp dobrze ukryty, ale układ bardzo nieekonomiczny. Gdy bowiem przesuniemy cały układ o 2 pola na lewo i gońca a7 postawiwszy na e1, odpadną dwie figury jako zbędne a skutek ten sam. Sztuczne powiększanie sił Białych w samomatach razi podobnie, jak zbędna przewaga sił Czarnych w zadaniach matowych.

Zad. 67. Fraenkel 2♯. B.: Kf1, Hg5, Wc1, e5, Ge7, h7, Sa1, h2, Pb3, d3, f4 (11); Cz.: Kd4, Wg3, Gb6, Sa2, Pa4, b5, h3 (7).

1. Ga3! (tempo).

...W×d3; We3; Wg1†; W∞; Ga7; G∞;
2. We4; Wd5; H×g1; Sf3; Hd8; Gc5♯

...Sc3; S∞; a×b3; b4

2. Sc2; Gb2; S×b3; Wc4♯

Punktów: 2 + 10 = 12.

Zadanie ładne z dobrze ukrytym wstępem a jednak stanowisko Sa1 i Sh2 oraz uwypuklenie wiszącej trzeciej groźby na c5 stwarza tzn. maty przygotowane, co nadzwyczajnie osłabia dobre wrażenie i jest poważną usterką obrażającą estetykę zadaniową — powiększa bowiem ilość głuchych odmian bez wpływu na treść zadania.

Trafne rozwiązania nadesłali Pp.:

Zad. 64. P. Lurskiemu opuszczono 4 p.

Zad. 66. Achilles, Hetman, Krusenstern, Limbach, Orion, Otto, J. Postępski, Quintus, Wolański, Wójcik po 5 p.

Zad. 67. Achilles 11, Bazar; Funcz 9, Friedman 11, Hetman 12, Jaworski, Krusenstern 11, Limbach 12, Łoziński 12, Orion 12, Otto 12, J. Postępski 12, Quintus 12, Wolański 12, Wójcik 12. Odmiana dualowa bezprzedmiotowa.

Sprostowania i uzupełnienia.

W notacji zad. 1. 68. ma być Sa7 (517).

W zad. 1. 70. przestawia Autor Gg8 na Gh7 oraz Sb1 na Sc1.

Z tą zmianą przesuwamy termin rozwiązania o dni 14.

Zad. 1. 71. jest nieoprawne. Usuwamy je zupełnie z turn. rozwiąz. a w to miejsce umieściliśmy w miesięczniku nast. zadanie, które wliczamy do turnieju.

Zad. 1. 71. Nocolo Belli (S. Giuseppe Jato), L'Alfiere di re, 1924, str. 170. 2♯ B.: Ka8, Hf8, Wa4, f1, Gd8, h5, Sc3, c6, Pg2, h2, h4 (11); Kf4, Hg8, Wd1, e2, Ge1, f5, Sf2, g5, Pb4, c4, c7, d2, e3, e5, g4 (15).

Termin rozwiąz. 14 dniowy.

W Partii Polskiej... 18. Na bagnety... w dziale 41, miało być: „W ataku Pani Dr. de Bruine... Następnie przy słowach: Tu padną nie ranni ale trupy, cudzysłów jest zbędny. Te błędy drukarskie zmieniają intencję tekstu.

Pan Aleksander Wagner inspektor Koleji Państw, w Stanisławowie, nadesłał nam poniższą partję z następującymi uwagami:

„Pierwszy to tryumf gambitu lwowskiego tem bardziej wart podkreślenia, że ulega mu niepospolity jego znawca, który grę tą niejednokrotnie poprzednio w partjach korespondencyjnych wypróbował.

Partja Nr. 5. świadczy wymownie swym krótkim lecz żywym przebiegiem o poprawności i żywotności nowego gambitu, który jako zaszczytny dorobek polskiej myśli, niewątpliwie zajmie poczesne miejsce w skarbcu międzynarodowym teorii gry gambitowej“.

80. Gambit lwowski.

Grany w turnieju korespondencyjnym „Słowa Polskiego“ od 2 stycznia do 26 lutego 1925 r., jako partja 5.

B.: Al. Wagner, Stanisławów.

Cz.: Ad. Żuk - Skarszewski,
Przyszoła.1. Sf3, d5; 2. e4, d×e4; 3. Sg5, Sf6;
4. Gc4, e6; 5. Sc3, b6†; 6. 0-0, Gb7;
7. We1†, Ge7; 8. Sg×e4; 9. S×e4,
Sd7; 10. d4, Sf6†; 11. S×f6, G×f6;
12. d5, Gc8†; 13. d×e6, H×d1†; 14.
e×f7†, Kf8; 15. W×d1, Gf5; 16. c3,
Ge5; 17. Gg5, poddają.

1) Czarne rezygnują z dalszej obrony zdobytego pieszka, by gońcem na b7 nieuruchomić białego rycerza.

2) Najlepsze oparcie skrzydłowego warjantu p. Żuka. Białe przygotowują ofensywę centralną.

3) To zaniechanie rozszerzenia prowadzącej do wyrównania. jest właściwą przyczyną przegranej Czarnych.

4) Teraz rozszerza już spóźniona, gdyż grozi 13. d×e, H×H; 14. e×f†!

5) Lepiej było G×e6.

6) Z zamiarem grania Gd6!

7) Po 17... Gd6; nastąpiłoby 20. W×G! c7×W; 21. We1 z nieuchronnym matem w następnym posunięciu. Po 17... Gg6; 18. Wd7, Gd6; 19. We1: Białe wygrywają. Po 17... h6; 18. Wd8†, i Białe muszą wygrać.

PROF. STEFAN GÓRAWSKI.

Partja Polska.

19. Rosynaut.

Z rozdziałów poprzednich wynika, że czarny koń Sf6, zapędzony atakiem piechoty 8. e5 na stanowisko e8, odegrał smutną rolę zawiadrogi, utrudniającego w wysokim stopniu grę. Niefortunny ten odwrót jest źródłem dalszych niedomagań. Należy więc wobec tego zbadać, czy odwrót ten jest przymusowy. Okazuje się, że koń nie potrzebuje tak sromotnie pierzchać z pola bitwy, jak zwykła dorożkarska szkap. Zamiast tego, może on wykonać skok, godny przynajmniej donkiszotowskiego Rosynanta, ratując tym sposobem honor swego gatunku. Nie możemy mu wprawdzie doradzać samobójczego skoku: 8... Se4, gdyż stąd spęda go natychmiast chorągiew petyhorska: 9. Gd5 na piechotę królewską, gdzie ginie

z ręki samego Króla Jegomości: 9... S×f2; K×f2: natomiast może spróbować skoku 8... Sg4. Otrzymamy stąd następujący obraz walki:

1. e4, e5; 2. Sf3, Sc6; 3. Gc4, Gc5;
4. c3, Sf6; 5. d4, e×d4; 6. c×d4,
Gb4†; 7. Kf1, 0-0; 8. e5, Sg4; 9. h3,
Sh6; 10. d5, Sa5; 11. Gd3, b6; 12. a3,
Ge7; 13. Sc3, d6; 14. g4, d×e5; 15.
S×e5, f6; 16. Sc6, Hd7; 17. b4, S×c6;
18. d×c6, H×c6; 19. Ge4, Ga6†; 20.
Kg2, H×c3; 21. G×h6, g×h6; 22.
G×a8, Wd8; 23. Hf3, Wd3; 24. He4,
He5; 25. Gc6, Wd4; 26. H×e5, f×e5;
27. Remis, chociaż białe mają wieżę na gońca i piona.

Białe mogą jednak dążyć do zwycięstwa w sposób następujący:

8. e5, Sg4; 9. h3, Sh6; 10. G×h6,
g×h6; 11. d5, Sa5; 12. Gd3, b6; 13.
a3, Ge7; 14. Hc2, Kg7; 15. G×h7,
Wh8; 16. Gf5, d6; 17. e6, f×e6; 18.
d×e6, c5; 19. Sbd2, Sc6; 20. h4, Gf6;
21. Wh3, Kf8; 22. Se4, d5; 23. S×f6,
H×f6; 24. We1, Se7; 25. g4, h5; 26.
Sg5, h×g4; 27. G×g4; Ke8; 28. Ha4†,
Kd8; 29. Sf7†, Kc7; 30. S×h8, H×h8;
31. b4, c4; 32. b5, Gb7; 33. Hb4, Hf6;
34. a4, Wf8; 35. Wf3, Hg7; 36. W×f8,
H×f8; 37. h5, a5; 38. Ha3, Kb8; 39.
Hd6†, Ka7; 40. Gd1, Hg7; 41. He5,
Białe wygrywają, mając wieżę i piona na konia.Żle byłoby 41. h6, H×h6; 42. H×e7,
Hh1†; 43. Ke2, He4†; 44. Kf1, Hh1†,
remis przez wieczny szach.

ODPOWIEDZI.

I. M. Wycofaliśmy z powodu szeregu (5) ubocznych, które nie dadzą się usunąć, wobec czego i sprostowanie nie leży w Pańskim interesie.

E. Wol. Zadania wczas wycofane do kon kursu rozw. nie są zaliczane. Podkreślamy nadzwyczajną sumienność Pańskich opracowań. — Uwaga do zad. 68 narazie bezprzedmiotowa; w przyszłości jednak, po zreformowaniu dzisiejszych zapatrywań, może mieć zastosowanie.

Brion. Uzupełnienia rozwiązań nie będą w przyszłości uwzględniane; w myśl warunków winno być całe rozwiązanie powtórzone.

Friedman. Owszem. Pomimo spóźnienia może Pan brać udział w konkursie choćby dla spróbowania sił i porównania wyników, bo zdaje się, że widoki zrównania się z innymi zawodnikami byłoby zbyt małe. Za 64 i 65 zaliczamy 12 p. — Spółpracę bardzo mile przyjmujemy i dziękujemy za pamięć.

Liński. Po Web. Wg1†; 2. Hxg1†, Kd5.

Postępski. Prosimy przysłać rozw. na osobnych kartkach papieru i u góry po prawej pisać swoje nazwisko a nie autora. Wystarczy podać liczbę zadania.

WIADOMOŚCI.

W niedzielę 8 lutego o g. 11 rano odbędzie się w klubie „Hetman“ (kawiarnia Europejska) match

Politechnika—Uniwersytet. Obydwa kluby delegują po sześciu zawodników. Przy puszczalnym skład drużyn: Feduk, Flisowski, R. Kurkiewicz, Ozimek, Wendeker i inż. Złowodzki. — J. Postępski, Tulasiewicz, Sommerstein, Stanek, P. Wojtańczuk i T. Wojtańczuk.

Bydgoski Klub Szachowy rozgrywa turniej kwalifikacyjny. Poziom gry w tym klubie jest bardzo wysoki.

Prof. W. Sassover-Wrocław. Piętkarska 4, proponuje urządzenie turnieju na temat Gambitu Polskiego (A. Popiela) 1. d4, d5; 2. e4.

Zgłoszenia prosimy kierować do Red. Miesięcznika Szachowego, Lwów, Zimorowicza 15.

WYNIKI.

W turnieju zad. „Lidovych Novin“ zdobył za trójmat 1. nagr. C. A. Bull z Durban (z Natalu). 2. C. Kainer; 3 i 4. F. Mataszk; 5. J. Drnek. Brało udział 16 autorów i 40 prac, w czem Czechosłow. 13 i 32. Nagrodzenie Bulla jest sensacją!

Wynik turn. „Der Schelde“. Sędzia C. Mansfield. Zadań 45. 1 i 2 J. J. Rietveld; 3. G. Jordani.

Wynik turnieju „Borgatti“ d. Italia Scacch. 24 — 3 f. 1. A. Mari; 2. N. K. Malachof; 3. J. Cauveren. 39 — 2 f. 1. E. E. Westbury; 2. L. Schor; 3-4. Simray-Molnar.

Wynik turnieju Zw. Nid. — Indyjskiego 58-3 maty. J. J. Rietveld; 2. K. A. L. Kubbel; 3. J. E. Cauveren. 68-2 maty: 1. K. A. K. Larsen; 2. J. J. Rietveld; 3. J. Har tong.

LITERATURA.

„Wr. Schütz.“ z. 3 str. 33-48 zawiera: Dr. Kmoch, Strategia i taktyka. — Turniej w Hastings. — Müller: Czeska obrona gambitu hetmańskiego. — Walki związkowe na rok 1925 Austr. Związku Szachowego. — Match dr. Lasker-dr. Widmar. — Szachy w Argentynie. Dr. Krejčík: Ostatnia walka o mistrzostwo świata (humoreska!) — Dwie partje korespondencyjne. — Austr. rekord w grze zbiorowej. — Wiadomości, 15 zadań.

FILATELISTYKA
 Red. J. Zadurawicz.

L. 16.

9. III. 1925.

Prezes niemieckiego Związku filatelistów skazany na 3 miesiące więzienia.

Opierając się na doniesieniach niemieckich czasopism filatelistycznych, podajemy w krótkości przebieg tej sensacyjnej afery.

Szereg niemieckich firm filatelistycznych wysyłał zeszyty wyborowe zawierające nieraz bardzo cenne znaczki pod adresem przewodniczącego związku filatelistów w Essen, R. Schaulata, sekretarza magistratu, celem rozsprzedaży tychże między członków. Pan ten po otrzymaniu podobnej przesyłki wybierał najlepsze znaczki a na ich miejsce naklejał znaczki o małej wartości. Dopiero po dokonaniu tej operacji oddawał nadesłane zeszyty do przejrzenia członkom związku. W ten sposób potrafił on okraść kilkanaście firm na 3000 złotych marek. Kradzieży tych jednak dopuszczał się w tak wyrafinowany sposób, że wszyscy członkowie przez długi czas przekonani byli, iż sprawcami wszelkich nieporozumień wynikających między związkiem a firmami z powodu zamienionych znaczków są wyłącznie kupcy. Do piero przypadek przyczynił się do wykrycia sprawcy tej oryginalnej „wymiany“.

Jeden z kupców berlińskich, który dzięki tej „wymianie“ poniósł szkodę wynoszącą kilkadziesiąt złotych marek, przybył o sobiście do Essen celem porozumienia się z zarządem Związku w powyższej sprawie. Przy sposobności odwiedził jednego ze znanych filatelistów, który w rozmowie z nim pochwalił się, iż udało mu się nabyć kilka rzadkich a zarazem pięknych okazów za stosunkowo niską cenę. Następnie pokazał mu zakupione znaczki. Kupiec w przełożonych mu okazach poznał znaczki, które wysłał on pod adresem Związku w Essen. Dowiedziawszy się w ciągu dalszej rozmowy, że znaczki te zostały zakupione u przewodniczącego Związku Schaulata, zawiadomił natychmiast policję, która przy stała do aresztowania sprawcy tej kradzieży. Niedawno odbyła się rozprawa sądowa przeciwko Schaulatowi, a która zakończyła się wyrokiem skazującym go na 3 miesiące więzienia i zapłacenie kosztów sądowych.

Jedynie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności należy zawdzięczać unieszkodliwienie tak niebezpiecznego osobnika, zerującego na polu filatelistyki.

Z ORGANIZACJI.

Doroczne walne zgromadzenie członków Polskiego Klubu Filatelistów odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 18, w lokalu przy ul. Wincentego Pola 8, parter na prawo.

PRZEGŁĄD NOWOŚCI.

Francuskie kolonie. Francuski zarząd pocztowy wydał szereg prowizorycznych znaczków opłaty dla niżej wymienionych kolonii:

Guadeloupe: 65 c. na 1 fr. zielony, 85 c. na 1 fr. zielony.

Nigeria: 25 c. na 15 c. c. lilowo-pomarańczowy, 65 c. na 45 c. niebiesko-brązowy, 85 c. na 75 c. żółto-brązowy.

Nowa-Kaledonia: 25 c. na 15 c. fioletowy, 65 c. na 45 c. brązowo-lilowy, 85 c. na 45 c. brązowo-lilowy.

Maurytania: 65 c. na 15 c. c. brązowo-czarny, 85 c. na 75 c. niebiesko-brązowy.

Oceanja: 65 c. na 1 fr. niebiesko-brązowy, 85 c. na 1 fr. niebiesko-brązowy.

Reunion: 65 c. na 15 c. czarno-niebieski, 85 c. na 15 c. czarno-niebieski, 85 c. na 75 c. ceglasto-czerwony.

Senegal: 65 c. na 15 c. pomarańczowo-lilowy, 85 c. na 15 c. pomarańczowo-lilowy, 85 c. na 75 c. szaro-czerwony.

Somali: 65 c. na 15 c. fioletowo-czerwony, 85 c. na 75 c. brązowo-czerwony.

Sudan: 25 c. na 45 c. niebiesko-brązowy, 65 c. na 75 c. żółto-brązowy, 85 c. na 2 fr. zielono-niebieski, 85 c. na 5 fr. fioletowo-czarny.

Togo: 25 c. na 15 c. brązowo-czerwony, 65 c. na 45 c. brązowo-oliwkowy, 85 c. na 75 c. brązowo-niebieski.

Monako: Ukazał się nowy znaczek opłaty 1 frankowy (most) koloru czarno-żółtego, oraz następujące znaczki dopłaty: 10 c. fioletowy (cyfry), 30 c. brązowy i 60 c. czerwony.

Włochy: Ukazał się znaczek pospieszny z portretem króla Wiktora Emanuela za 2 liry koloru niebiesko-czerwonego.

Wenezuela: wydała z okazji 100-letniej rocznicy bitwy pod AJACUCHO 25 c. znaczek pamiątkowy, na którym widnieją podobizny generałów Bolíwara i Sucre'a.

Węgry uczciły 100-letnią rocznicę urodzin węgierskiego pisarza Maurycego Jokai'a wydaniem pamiątkowym złożonym z trzech następujących wartości: 1000 kor. zielono-c. brązowy, 2000 kor. j. brązowo-c. brązowy, 2500 kor. niebiesko-c. brązowy. Na znaczkach przedstawiony jest portret Jokai'a. Prócz tego ukazały się nowe wartości (opłata): 2500 kor. j. brązowo-pomarańczowy i 10.000 kor. c. fioletowo-niebieski (Madonna).

OD REDAKCJI.

Przy wszelkich zapytaniach należy dołączać znaczki na odpowiedź.

Korespondencje w sprawach filatelistycznych należy nadsyłać pod adresem: Jerzy Zadurawicz, Lwów, ul. Kurkowa 5. i p.

NAUKA I WYCHOWANIE

RUTYNOWANY flecista: Staszica 811 prawy ganek — udziela przystępnie modne lekcje fletu (również pianom) zajmującą, szybką metodą. 1960

BIURO nauczycielskie Marji Rechter, b. nauczycielki domów arystokrat. Lwów, Klonowicza 10, od godz. 11—1 poleca nauczycieli, nauczycielki bony. 2022

AUTORYZOWANE przez Ministerstwo W. R. i O. P. Kursy modniarstwa Heleny Waitosowej Lwów, Łozińskiego 4. Wpisy na kurs letni otwarte, Od 3—5 popoł. 2085

BIURO Marji Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 13—61 umieszcza nauczycieli, nauczycielki, Francuski, bony, Polki, Niemki, zarządczyni, służbę wszystkich zawodów, rządów, ekonomów, leśniczych, ogrodników 2078

WYUCZAM w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, gramatyki i literatury, tudzież przygotowuję do matury z tych języków. Długosza 37. II. p. 2069

KURS włoskiego języka (rodowita nauczycielka) otwiera Ecole Reforme. Pańska 14. Wpisy do 14. marca. 2055

JEUN etudiant, étranger, donnerais des leçons de la langue française aux débutants et en groupe, S'adresser sous: Etudiant. 2049

RÓŻNE DONIESIENIA

POSZUKUJE dzierżawy 200—400 morgów dobrej ziemi. Okolica obojętna — pośrednictwo niewyłączone. Zgłoszenia do Administracji pod: „Dzierżawa”. 2071

SZWAJNIA. Teatynska 1a przyjmuje wszelkiego rodzaju bieliznę do szycia po niskich cenach. 2076

PARYŻ DLA POLSKI. Z okazji zbliżającej się Wystawy Paryskiej, zawiadamiam, że załatwiam wszelkie sprawy handlowe, finansowe, przemysłowe, sądowe, spadkowe i prywatne. Udzielam wszelkich informacji. Wyrażam zastępstwa firm francuskich dla Polski. Wykonuję wszelkie tłumaczenia z francuskiego na polskie i odwrotnie, uwierzytelnione lub nie. Wykonuję jakiegokolwiek zlecenia. Korespondencja polska załatwienie szybkie. Wynagrodzenie umiarkowane. Iwanowski, Paris, Rue des Usines 3 (XV c). 2074

POSZUKUJE się dzierżawy lub administracji, poręczającej majątku z budynkami niezbyt daleko od kolei. Łaskawe pisemne zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Jan Wasung Lwów, Korolnicka 8 II. p. 2003

WDOWIEC odda chłopczyka 11-miesięcznego na wychowanie do inteligentnej rodziny za wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne do Administracji „Słowa Polskiego” dla wdowca. 2036

DO wydzierżawienia od zaraz domek (2 pokoje i kuchnia) i ogród, łącznie lub oddzielnie, Zamarynow 59, przy rogatce. Wiadomość i oferty składać: Dr. Bund, Brajerowska 20. 1940

FILATELIŚCI!!! Wysyłam za pobraniem. Towar pierwszorzędnym. KAZDEN znaczek inny!!! Cennik: Dwadzieścia — dwadzieścianatrz złotych — Tysiąc — siedemdziesiąt złotych. Pięćset — czterysta złotych. Józef Sozański — Stary Sambor. Amatorski komis firm zagranicznych. 2000

Instytut Hygieniczno-Kosmetyczny
Pielęgnacja twarzy, rąk, biustu, włosów,
Masaż, Maciure.

„KOSMEO” Mikołaja 7.
(obok cukierni). 1328

DZIERŻAWY od 100 do 200 morgów poszukuje zawodowy rolnik od 1 kwietnia lub od 1 lipca 1925. Łaskawe zgłoszenia pod „Rolnik” Nowy Sącz, skrytka pocztowa Nr. 2. 1633

A v i z o.

6 Okr. Szef. Int. we Lwowie
zwraca uwagę na wezwanie do składania ofert na arendę paszy dla garnizonu Żółkiew i Mosty Wielkie, ogłoszone w „Polsce Zbrojnej” Nr. 62 i w „Monitorze Polskim” Nr. 51 z dnia 3 marca 1925. 2059

Czekolada
Piasecki
Sp. Akc.
Kraków

BIURO WĘGLOWE THOM

1520 Lwów, ul. Kościuszki I. 6.

dostarcza wprost ze składnicy Dworzec Czern. na zamówienia pisemne, ustne lub telef. (tel. 19—23 lub 29—12) z dostawą do piwnicy lub kuchni, węgiel najlepszej jakości w workach plombowanych po 24. 520 za 100 kg., oraz drzewo na cztery kawałki rabane z dostawą przez dom po 24. 35 za tonę.

Zamówienia wykonuje się w przeciągu dwu dni

Czas
odnowić
prenumeratę

Dom na własność

we Lwowie za Złotych 4.800

wraz z parcelą około 50 sążni gruntu
buduje i sprzedaje przy ul. Wuleckiej

Towarzystwo terenowe

Ska z ogr. por. we Lwowie.

1442 Informacji udziela:

Małopolski Bank Kupiecki

Lwów, ul. Hetmańska 8.

w godzinach popołudniowych od 4—6.

Konkurs. 1632

Zarząd Pryw. Gimnazjum żeńskiego z prawem publiczności im. Marji Konopnickiej w Przemysłu ogłasza konkurs na posadę

kierownika

zakładu na rok szkolny 1925/1926

Należy udokumentowane podania należy wnosić do dnia 15 kwietnia 1925 na ręce dyrekcji Zakładu w Przemysłu ul. Grodzka 4.

Na dogodny raty!

BUWIE

Damskie, Męskie i Dziecinne

KALOSZE PANTOFLE

POLECA W WIELKIM WYBORZE

Chrześcijańska Hurtownia

OBUIWIA 1809

we Lwowie Rynek 34. „HERA” we Lwowie Rynek 34.

Przypomina się

P. T. że od 1 b. m. przyjmujemy zamówienia

w Abonamencie

na pierwszorzędną garderobę męską, z prawdziwych oryg. ang. materiałów

Dom Konfekcyjny

„PREMIER”

Ludwika Marka

Lwów, Słowackiego 2, naprzeciw gł. poczty. 1683

KONKURS

Na posadę leśniczego samostannego.

w Spasie powiat Dolina.

Kandydaci mają się zgłosić pisemnie, załączając potrzebne dokumenty w odpisach i warunki. 2030

Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Urząd paraf. obrz. łac.

Dolina obok Stryja.

Małopolskie Towarzystwo

Właścicieli realności we Lwowie

Brajerowska 3, udziela bezpłatnie porad prawnych w sprawach najmu, podatkowych i t. p., 2) przeprowadza rozwiązanie umowy z dozorcami domów, 3) ściaga zaległe czynsze, 4) obejmuje zarządy realności. Zgłoszenia: osobiście lub telefonicznie, (telef. Nr. 3108) codziennie od 4—6 popoł i w niedzielę od 10—12 przedpoł. 2075

TAPETY

krajowe i zagraniczne w olbrzymim wyborze

Teodor KYŚIAK i Synowie

Lwów, Kościuszki 20, tel. 19—85, 1934

Transporty na sezon bieżący już nadeszły.

poranny i wieczorny kurs kroju i szycia krawieczyzny damskiej oraz kurs kroju i szycia wykwinnej bielizny damskiej i dziecinnej

Heleny Pietraszewskiej kwalifikowanej nauczyc. krajowych kursów zawodowych rozpoczyna się w marcu w Instytut. nauk. „Ecole Reforme”

Pańska 14. 1959

Wpisy i informacje od 11 do 1-szej i od 4—6-tej w Instytucie.

Można
Wygrać:
100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000 i t. d.
na los Polskiej Państwowej Loterii klasowej zakupionej w 2072

Madzieje
Lwów, Sykstuska 6.
Co drugi los wygrywa
Łany: losy 11, 32, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000, 1001, 1002, 1003, 1004, 1005, 1006, 1007, 1008, 1009, 1010, 1011, 1012, 1013, 1014, 1015, 1016, 1017, 1018, 1019, 1020, 1021, 1022, 1023, 1024, 1025, 1026, 1027, 1028, 1029, 1030, 1031, 1032, 1033, 1034, 1035, 1036, 1037, 1038, 1039, 1040, 1041, 1042, 1043, 1044, 1045, 1046, 1047, 1048, 1049, 1050, 1051, 1052, 1053, 1054, 1055, 1056, 1057, 1058, 1059, 1060, 1061, 1062, 1063, 1064, 1065, 1066, 1067, 1068, 1069, 1070, 1071, 1072, 1073, 1074, 1075, 1076, 1077, 1078, 1079, 1080, 1081, 1082, 1083, 1084, 1085, 1086, 1087, 1088, 1089, 1090, 1091, 1092, 1093, 1094, 1095, 1096, 1097, 1098, 1099, 1100, 1101, 1102, 1103, 1104, 1105, 1106, 1107, 1108, 1109, 1110, 1111, 1112, 1113, 1114, 1115, 1116, 1117, 1118, 1119, 1120, 1121, 1122, 1123, 1124, 1125, 1126, 1127, 1128, 1129, 1130, 1131, 1132, 1133, 1134, 1135, 1136, 1137, 1138, 1139, 1140, 1141, 1142, 1143, 1144, 1145, 1146, 1147, 1148, 1149, 1150, 1151, 1152, 1153, 1154, 1155, 1156, 1157, 1158, 1159, 1160, 1161, 1162, 1163, 1164, 1165, 1166, 1167, 1168, 1169, 1170, 1171, 1172, 1173, 1174, 1175, 1176, 1177, 1178, 1179, 1180, 1181, 1182, 1183, 1184, 1185, 1186, 1187, 1188, 1189, 1190, 1191, 1192, 1193, 1194, 1195, 1196, 1197, 1198, 1199, 1200, 1201, 1202, 1203, 1204, 1205, 1206, 1207, 1208, 1209, 1210, 1211, 1212, 1213, 1214, 1215, 1216, 1217, 1218, 1219, 1220, 1221, 1222, 1223, 1224, 1225, 1226, 1227, 1228, 1229, 1230, 1231, 1232, 1233, 1234, 1235, 1236, 1237, 1238, 1239, 1240, 1241, 1242, 1243, 1244, 1245, 1246, 1247, 1248, 1249, 1250, 1251, 1252, 1253, 1254, 1255, 1256, 1257, 1258, 1259, 1260, 1261, 1262, 1263, 1264, 1265, 1266, 1267, 1268, 1269, 1270, 1271, 1272, 1273, 1274, 1275, 1276, 1277, 1278, 1279, 1280, 1281, 1282, 1283, 1284, 1285, 1286, 1287, 1288, 1289, 1290, 1291, 1292, 1293, 1294, 1295, 1296, 1297, 1298, 1299, 1300, 1301, 1302, 1303, 1304, 1305, 1306, 1307, 1308, 1309, 1310, 1311, 1312, 1313, 1314, 1315, 1316, 1317, 1318, 1319, 1320, 1321, 1322, 1323, 1324, 1325, 1326, 1327, 1328, 1329, 1330, 1331, 1332, 1333, 1334, 1335, 1336, 1337, 1338, 1339, 1340, 1341, 1342, 1343, 1344, 1345, 1346, 1347, 1348, 1349, 1350, 1351, 1352, 1353, 1354, 1355, 1356, 1357, 1358, 1359, 1360, 1361, 1362, 1363, 1364, 1365, 1366, 1367, 1368, 1369, 1370, 1371, 1372, 1373, 1374, 1375, 1376, 1377, 1378, 1379, 1380, 1381, 1382, 1383, 1384, 1385, 1386, 1387, 1388, 1389, 1390, 1391, 1392, 1393, 1394, 1395, 1396, 1397, 1398, 1399, 1400, 1401, 1402, 1403, 1404, 1405, 1406, 1407, 1408, 1409, 1410, 1411, 1412, 1413, 1414, 1415,



Dancingi domowe
urządza głośnej marki

GRAMOFON

"HIS MASTERS VOICE"

"Głos swego Pana"

Gramofon ten najnowszej konstrukcji (system Radjo z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców za najlepszy. — Wzorowa reprodukcja bez szmerów.

Przynosi wszystkim:

Podniętą do życia towarzyskiego
Uprzyjemnienie pobytu w domu
Urozmaicenie życia rodzinnego

Możność zabawienia się i potańczenia
Zamiatanie muzyki
Przegląd nowoczesnej muzyki 1661

The Gramophone Co.
Limited, London

General. reprezentant na Polskę

Józef Weksler

KRAKÓW, Florjańska L. 25.

LWÓW, ul. Sykstuska L. 2.



AKCYJNE TOWARZYSTWO

PRZEDTEM



BUDOWA: KOTŁÓW
MASZYN PAROWYCH
ŻÓRAWI
MOSTÓW
KONSTRUKCJI ŻEL.

URZĄDZENIA: FABRYK CHEMICZNYCH
CUKROWNI
GORZELNI
BROWARÓW
CHŁODNI
RZEŹNI
KOLEJI

MOTORY SPALINOWE. TURBINY PAROWE. HYDRAULICZNE.
Walce drogowe. Maszyny do łamania i mielenia kamieni.

PRZEDSTAWICIELSTWO NA MAŁOPOLSKĘ WSCHODNIĄ

»POLSOT«

S. L. W. Ó. W.
SZAJNOCHY 2. A

!! KREDYTY DO NOWYCH ZBIORÓW !!

Już czas najwyższy myśleć o zasiewach wiosennych!

Doborowe nasiona zbóż jarych, strączkowych, traw, buraków, koniczyn, ziemniaków

WSZELKIE NAWOZY SZTUCZNE

na dogodnych warunkach kredytu, aż do nowych zbiorów, również

Zboża na ordynarje i obroki

dostarcza

BANK ZIEMIEN S. A.

Oddział ziemio- i ogrodnictwa

WE LWOWIE, UL. KOPERNIKA 4.

Żądajcie ofert i próbek!

Adres telegraficzny: „Lwoziemian” Lwów.

1680

L. 46 8 c x 1925.
11/2

Ogłoszenie.

JAN DRAG syn małż.: Jakóba i Anny ze Świątoniowskich ur. 3. grudnia 1866 w Koniakowie woźny sądowy w Przemyśle zamieszkały wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego **DRAG** na nazwisko **»DROGOWSKI«**.

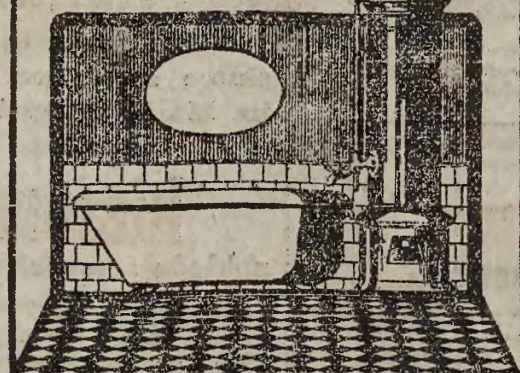
Województwo we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4. ustawy z dnia 24/X 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88. p. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzut, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

Lwów, dnia 3 marca 1925.

Za Wojewodę: **Friedberg** w. r.

URZĄDZENIA ŁAZIENKOWE

UMYWALNIE, KŁOZETY etc. OKŁADZINY, POŚADZKI...



BRACIA MUND
LWÓW, SYKSTUSKA 23.

2011

PIERWSZY Z NAJPIERWSZYCH

REMINGTON

2084

NOWY MODEL Nr. 12.



pisze „CICHO” ma idealne uderzenie.

TOW. BLOCK-BRUN Sp. Akc.

CENTRALA: WARSZAWA, HOTEL BRISTOL

LWÓW, PAŃSKA 11. Telefon 15—55.

Ważne dla każdego,

kto tylko ma jakąkolwiek bądź styczność z bankiem lub giełdą.

Już wyszedł z druku

„Podręcznik Pracownika Bankowego”

opracowany przez

Dyrektora Stanisława Drzewickiego

i jest do nabycia

we wszystkich Księgarniach w Kraju, lub
wprost u autora: we Lwowie, ul. Gołaba Nr. 6.

Cena broszurowanego egzemplarza wynosi 10 złotych,
z przesyłką pocztową o 50 groszy więcej, zbiorowe zamówienia franko.
Format 8°, objętość 230 stron.

Treść: 1) Wiadomości wstępne z ekonomii powszechnej, 2) O handlu, 3) Spółki handlowe, 4) Bank, 5) Giełda, 6) Interesy bankowe, 7) Wewnętrzna manipulacja bankowa, 8) Ważniejsze obliczenia, 9) Buchalterja, 10) Korespondencja, 11) Oddział (filja), 12) Terminologia, 13) Waluty, miary i wagi różnych państw, 14) Ustawy polskie z r. 1924 a) o systemie monetarnym, b) o prawie wekslowym, c) o prawie czekowym, d) o bankach, e) o giełdach, f) o domach składowych, e. c. t. 2062

Wydział powiatowy w Dolinie.

L. 606.

Dolina, dnia 2. marca 1925.

Konkurs.

Na posadę Lekarza okręgowego w Wełdzirzu z płacą XII-go stopnia urzędników państwowych wraz z wszystkimi dodatkami i ryczałtem na objazdy.

Do okręgu należy 14 gmin z ludnością 12.311.

Udokumentowane podania należy wnieść do Wydziału powiatowego w Dolinie do 19 kwietnia 1925.

Prezes: **M. Sówka.**